1. Kraków, Niedziela 1 Stycznia 1905. Rok XXI[illegible]

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płohna. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Kopecza i A.** Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — **Handel** Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Płoka, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg.
W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya Kraków, Jagiellońska 10, **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — **Nadesłane po 60** h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Skład** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h., następny po 30 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od wydawnictwa.

Najbliższą nowością powieściową w feljetonie „Nowej Reformy“ będzie w roku przyszłym rozgłośnej sławy powieść Wład. Reymonta pod tytułem:

„Chłopi“

mianowicie jej część III („Wiosna“) i IV („Lato“). Jakkolwiek każda z części tej tetralogii pod względem formy i treści, zamkniętą w sobie tworzy całość, wyprzedzi druk części III, obszerne streszczenie dwóch części poprzednich, ujęte w kilka, ich treść wyczerpujących, feljetonów.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, **otrzymają bezpłatnie początek** drukującej się obecnie w feljetonie naszym, a wielkie zajęcie obudzającej powieści historycznej L. Stasiaka p. t.:

„Obrona sztandaru“

Nadto otrzyma każdy z nowo przystępujących prenumeratorów bezpłatnie pierwsze arkusze wychodzącej w naszym książkowym, dodatku tygodniowym, pięknej powieści Bolesławity p. t.:

„Para czerwona“.

Na Nowy Rok.

Dobiegający dzisiaj swojego kresu rok pozostanie pamiętnym w dziejach powszechnych. Zaraz w drugim jego miesiącu wybuchła na wschodnich kresach Azyi wojna, która odsłoniła przed zdumioną Europą niemoc tej Rosyi, która imponowała jej dotąd przedewszystkiem swoją militarną potęgą. Dla tej potęgi przymykała republika francuska jedno oko, na rosyjski autokratyzm i ciemnotę skierowane, drugiem pomijała barbarzyńskie, prawom człowieka urągające stosunki, panujące w państwie „wielkiej“ aliantki. Zachodnia Europa pobłażliwie spoglądała na barbarzyństwo Rosyi, bo ona tak wielka, tak bogata, tak potężna! Nagle, po pierwszem starciu na wodach chińskich i lądzie w Mandżuryi, ukazała się Rosya przed Europą w całej swej nagości. Malutki, w porównaniu z nią, naród japoński zdarł z niej nielitościwie aureolę wszechmocy militarnej, z poza której ukazały się w całej ohydzie brudne łachmany czynowniczych rządów.

Europa [illegible] naród rosyjski, ten gnębiony nielitościwą dłonią biurokracyi naród, uczuł piętno wstydu na czole, a oburzenie w sercu. W sferach inteligencyi rosyjskiej zawrzało. Przez olbrzymie państwo przebiegła [illegible]czna iskra opozycyi wobec rządu, niezdolnego do sterowania w krytycznej chwili. W dodatku, nigdy żadna wojna nie była w Rosyi tak mało odczutą, tak niesympatyczną, jak właśnie ta, na dalekim wschodzie.

Wojna zewnętrzna dała w Rosyi impuls do rewolucyi wewnętrznej. Bo jakkolwiek skończy się obecny ruch konstytucyjny w Rosyi: mizernemi reformami, czy nawet reakcyą — wprowadził on w organizm społeczny ferment rewolucyjny, którego nie zniszczą ukazy, ani rozporządzenia. Z bacylusem tego fermentu dojrzewać będą całe pokolenia i przekażą go swoim dzieciom.

W naszych oczach rozpoczął się ten ruch, obudzony żywiołową siłą, w dogasającym dzisiaj roku, i w naszych oczach rozwijać się będzie w roku przyszłym. Niestety, nie możemy się zadowolnić wobec niego rolą teatralnego widza: jesteśmy zaangażowani w nim udziałem dziesięciu milionów naszego narodu. Bo gdy jedni z braci naszych giną na polu wojny, inni w kraju narażeni są na jej następstwa. Cała trudność polega na tem, że w zaborze rosyjskim nie posiadamy nawet praw obywateli rosyjskich, a przecież zabierać musimy głos wobec ruchu konstytucyjnego, zgłaszać musimy nasze poglądy, nasze żądania. Nietylko więc Rosya, lecz i naród nasz, reprezentowany w jej granicach dziesięciu milionami ludności, przechodzi w tej chwili niebezpieczne przesilenie. Oby rok przyszły przyniósł nam sanacyę!

Ciężkie nawiedzenia padły w ubiegłym roku także na naród nasz w zaborze pruskim. Zacięta, bezwzględna walka, wypowiedziana nam przez rząd i społeczeństwo niemieckie, wymaga takiej sumy energii i poświęcenia z naszej strony, że starczyłoby ich aż nadto do uzyskania olbrzymich kulturalnych i ekonomicznych zdobyczy. Rok 1904 przyniósł zaostrzenie stosunków, przyniósł nam rozporządzenia i ustawy, krępujące ducha polskiego, wolność osobistą obywateli polskich. Brutalna, nowa ustawa kolonizacyjna, ubrana w formy konstytucyjne, to prosty gwałt, napaść na własność ojczystej gleby. Rząd niemiecki wyzuł się się z resztek wstydu i w bezczelności swojej przeszedł... samego siebie. Pomimo tego rodacy nasi wierzą w siły własne, nie kapitulują przed zwyrodnionem krzyżactwem, broniąc każdej placówki. — Miejmy nadzieję, że rozpoczynający się jutro rok nowy, znajdzie nas i tam także zawsze gotowymi do wytrwałej obrony ideałów narodowych.

Rzecz dziwna: i tutaj także, w Austryi, — gdzie losy nasze splotły się z losami tego państwa, wybuchło pod sam koniec roku przesilenie, które nie skończy się chyba utworzeniem nowego gabinetu, lecz faktycznie zaznaczy się w dalszej przyszłości groźnemi symptomatami. Niestety następstwa dezorganizacyi państwowej spadają także na kraj nasz i dają się nam coraz dotkliwiej uczuć.

Pod niewesołemi auspicyami stajemy tedy u kresu roku starego, u progu nowego. Skazani jesteśmy na własne siły, które we własnym organizmie narodowym jedynie czerpać i znaleść możemy. Europa, świat cały, zapominają coraz więcej o narodzie żywym, pozbawionym dzisiaj niezależności politycznej. Dla tego tem głośniej przypominać się musimy naszą pracą, kulturą, wytrwałością wobec naporu wrogów. Doskonalenie samodzielności narodowej to wielkie zadanie, jakie [illegible] Polskę.

Temu zadaniu wiernym był [illegible] dziennik i spełniał je wedle możności i najlepszego rozumienia rzeczy. Temu mamy do zawdzięczenia, że koło pisma na[illegible], w najcięższych nawet chwilach, gromadzili się zawsze obywatele [illegible] patryotycznym, gotowi do poświęceń dla sprawy publicznej. — Dziennik nasz uważa to sobie za wielką chlubę i silną na przyszłość zachętę.

Rozpoczynając tedy dwudziesty czwarty rok służby publicystycznej, cieszymy się pełną nadzieją, że głos nasz zawsze znajdzie odzew w narodzie polskim, którego dobro pozostanie i nadal także jedynym wykładnikiem i celem naszej pracy i dążności.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 29 grudnia.

(Echa ukazu carskiego. — Stanowisko prasy i opinii. — Powody demonstracyi w Radomiu. — Zamach na pomnik w Częstochowie. — Różnica w zachowaniu się Królestwa i Litwy. — Upokorzenie straży ogniowej. — Nowe szykany szkolne.)

Po wielu latach politycznego milczenia prasa warszawska odważyła się wczoraj po raz pierwszy oświetlić samodzielnie ukaz carski do senatu rządzącego. Dotąd w podobnych wypadkach ograniczano się do zamieszczenia urzędowego komunikatu, przytoczenia głosów prasy rosyjskiej i przedrukowania carochwalczej opinii „Kuryera Polskiego“ lub „Słowa“ warszawskiego. Wczorajsze wydania dzienników są więc niejako erą w historyi współczesnej prasy, podlegającej cenzurze prewencyjnej. Nie pomieściły wprawdzie organy nasze poglądów otwartych i nie wystąpiły poza granicę oficyalności, ale, bądź co bądź, odważyły się po raz pierwszy głos zabrać w kwestyi państwowej. Tak urządzona czytelnikom pism naszych niespodzianka, była niespodzianką podwójną, bo i „Kuryer Polski“ p. Straszewicza, zamiast starym zwyczajem pod niebiosy wychwalać „nowe łaski najmiłościwszego pana“, uderzył w nutę wcale przyzwoitą, nawołując do czynnej akcyi energicznego wyzyskiwania chwili, polecając domagać się praw i koncesyj. „Kuryer Polski“ — powtarzam — pod pewnym względem zajął stanowisko przyzwoitsze od wielu świadomych obowiązków redakcyj.

Wogóle jednak można zauważyć, iż prasa warszawska przypisuje ukazowi większą wagę, niż ogół społeczeństwa. Dziś mało można znaleść jednostek optymistycznie nastrojonych. — Z większą uwagą obserwuje się raczej ruchy opozycyi i przypuszczam, że od niej jedynie zależy przyszły bieg spraw politycznych. Żaden rząd nie dał nic nigdy dobrowolnie, historya wskazuje, że ulgi otrzymują ci tylko, którzy je wymusić umieją. Wszyscy też wierzą tutaj, iż zakres reform ściśle związany jest z większą lub mniejszą zależnością rządu od opinii publicznej. Przyszłość najbliższa pokaże, czy społeczeństwo dorosło o tyle do swego zadania, iżby imperyum z niem liczyć się musiało, czy też powagę bagnetów i policyi rząd nadal uważać będzie za większą s[illegible]zycyi państwowej.

Z prowincyi nadchodzą [illegible]we szczegóły o niepokojach, jakie [illegible] w czasie świąt niemal w całym kraj[illegible]zególnie doniosłego znaczenia manifes[illegible] urządzali robotnicy radomscy. Wam zapewne wiadomo już z depesz, [illegible]terce w dniu wigilijnym od strzałów z [illegible]eru, w Radomiu zginął pułkownik Bu[illegible] rozdrażnienie, jakie [illegible] powodu tyrańskiego trak[illegible] Z chwilą dobrowolnego ogłoszenia [illegible] dzie wojskowym, każdego zapasowego uważano za więźnia. Otaczano go wojskiem, odsyłano do koszar, i nie pozwalano mu wcale zobaczyć się więcej z rodziną, odsyłano go pod eskortą na dworzec kolejowy. Z takiem nieposzanowaniem praw człowieka nie obchodził się żaden urząd wojskowy. Władze wypić musiały do dna to, co same sobie nawarzyły.

Łodź i Częstochowa, równie jak Radom, niepokoiły policyę i wojsko w czasie świąt minionych. W Częstochowie w pierwsze święto, w nocy, rzucono bombę na pomnik Aleksandra II, wyrządzając szkodę w balustradach i podstawie marmurowej. Ogłuszonych zarazem zostało dwóch żołnierzy, stojących na warcie pod pomnikiem. Obecnie dla bezpieczeństwa pomnika odkomenderowano całą rotę wojska. Po mieście krąży pogłoska, jakoby minę rzucono z balonu... Ludziom widocznie nigdy u nas nie braknie humoru.

O ile jednak w Królestwie jesteśmy świadkami ciągłych objawów opozycyi i manifestacyj przeciw carosławiu skierowanych, o tyle z Litwy smutne dochodzą nas wieści o zbytniej uległości i lękliwości społeczeństwa wobec władzy. Obecnie znów donoszą nam stamtąd o fakcie oburzającym, że w Słoninie, w gubernii grodzieńskiej, dla bezpieczeństwa w czasie mobilizacyi, członkowie straży ogniowej ochotniczej zgodzili się na spełnianie poniżających obowiązków policyjnego nadzoru porządku. Na podobny, uchybiający honorowi straży czyn, jej naczelnik miał prawo nie pozwolić, powołując się na paragrafy ustawy (w Włocławku swego czasu zamknięto orkiestrę strażacką za uczestniczenie w uroczystości kościelnej!). Zbytnia bierność i uległość nie od dzisiaj jednak cechuje trwożliwych obywateli litewskich, zwłaszcza w małych miasteczkach.

Tymczasem w okresie ogólnego naprężenia opinii czynownicy nie przestają drażnić nas coraz bardziej. Dopiero co kurator okręgu naukowego, Szwarce, kazał podać się do dymisyi nauczycielce języka polskiego w gimnazyum żeńskiem w Piotrkowie za to tylko, że przedmiot swój wykładała w języku ojczystym, kiedy oto znów dyrektor łódzkiej 7-klasowej szkoły przemysłowej dał nowe dowody wrogich uczuć dla naszej narodowości. Wskutek zażaleń mieszkańców, iż szkoła ta nie posiada ani jednej godziny wykładu języka polskiego, minister oświaty zezwolił wprowadzić tę naukę w zakładzie. Dyrektor szkoły zaopiniował jednak, że fundusze szkoły nie pozwalają na wynagrodzenie nowego nauczyciela i zawiadomił miasto, iż wtedy tylko rozporządzenie ministra będzie spełnione, gdy mieszkańcy dadzą pieniądze na pensyę dla profesora. — Tak więc ustawicznie otrzymujemy dowody życzliwości tego czynownictwa, które żyje wyłącznie z naszego prześladowania.

Świt.

Szkolnictwo ludowe w Rosyi.

Jedną z bardzo ważnych kwestyj, które publicystyka rosyjska, korzystając z krótkotrwałej „wolności prasy“, omówiła wyczerpująco, jest sprawa oświaty ludu w Rosyi. Wydobyto cały arsenał nowych cyfr i metod statystycznych, dzięki którym pojęcia o smutnym stanie szkolnictwa ludowego w Rosyi rozszerzyły się i pogłębiły. Bo potrzeba z góry powiedzieć, że im ściślej i dokładniej badano, do tem smutniejszych dochodzono rezultatów.

Straszliwa ciemnota Rosyi w porównaniu [illegible] państwami europejskiemi jest faktem [illegible] stwierdzonym i powszechnie znanym. Według [illegible] Lewassera „Oświata ludu w krajach [illegible]anych“ [illegible]436) analfabetyzm [illegible] europejskich przedstawia się w spos[illegible]:

	procent analfabetów wśród rekrutów
Saksonia	0·0
Bawarya	0·0
Szwecya	0·2
Niemcy	0·6
Szwajcarya	0·8
Holandya	7·3
Francya	9·4
Belgia	16·0
Austrya	30·0
Włochy	42·0
Rosya	68·9

Daty te jednakże odnoszą się do czasu od 1887 do 1891 roku, są więc stanowczo stare. Nowszych cyfr tyczących się oświaty w Rosyi dostarczy nam ogólna koskrypcya w 1897 r., której rezultaty dotąd zresztą nie są jeszcze w zupełności ogłoszone. Otóż według danych tej konskrypcyi oświata w Rosyi przedstawia się następująco:

	Procent umiejących czytać i pisać W miastach	w guberniach
M. S. Petersburg	62·6	—
„ Moskwa	56·3	—
Wołogodzka gubernia	54·0	19·1
Archangielska „	53·7	23·3
Nowgorodzka „	53·2	23·0
Kałużska „	52·0	19·4
Ołoniecka „	51·7	25·3
Wileńska „	51·4	28·8
Niżegorodzka „	50·3	22·0
Pskowska „	50·2	14·6
Włodzimierska „	48·0	27·0
Witebska „	45·8	31·2
Woroneska „	44·4	16·3
Karski rajon	38·8	10·8
Astrachańska gubernia	38·6	15·5
Ufińska gubernia	37·1	16·7
Amurski kraj	24·8	—
Sachalin	—	26·8
Step kałmucki i wnętrze kirgiskiej Hordy	—	4·8

Z tablicy tej, ułożonej według malejących odsetków, w miastach, widzimy, że najlepiej jeszcze ma się rzecz w obu stolicach i w miastach kilku północnych gubernij. Tak więc, biorąc za podstawę ludność miast, otrzymujemy, że przeciętnie 47·7 procent jej umie czytać i pisać. Zupełnie inny jednak rezultat otrzymamy, wziąwszy za podstawę obliczeń ludność nie miejską, lecz wiejską: Wówczas owa przeciętna z 47·7 proc. spadnie na **20·5 proc.**, przyczem najbardziej oświeconą okaże się gubernia czarnomorska (proc. umiejących czytać i pisać — 31), wileńska (28 proc. piśmiennych) a najmniej pskowska (14·6 proc.) i rajon karski (10·8 proc. piśmiennych). Nie licząc naturalnie kałmuków, wśród których jest tylko 4·8 proc. piśmiennych. Tak więc w najbardziej oświeconej guberni czarnomorskiej procent analfabetów wśród ludności wiejskiej wynosi **69**.

Jeżeli zaś obliczać będziemy cyfry średnio arytmetyczne dla całej ludności guberni tak miejskiej jak wiejskiej, to okaże się, że najbardziej oświeconą jest gubernia wileńska — 40·1 procent piśmiennych, a najmniejszy rajon karski — 24·8 procent piśmiennych.

Już z tych niewielu cyfr można wnioskować, że Rosya w ciągu lat dziesięciu od 1887 do 189[illegible] wcale prawie na polu oświaty ludowej nie postąpiła. W najbardziej bowiem oświeconej guberni pozostało jeszcze 59·1 procent analfabetów, tak, że stanowisko swoje, które Rosya zajęła pod względem oświaty na szarym końcu państw europejskich, utrzymała ona z właściwą sobie godnością i dotąd.

Przyczyną ciemnoty ludu w Rosyi jest przedewszystkiem szkoła ludowa, która jest stanowczo najgorszą w Europie. Na dowód przytoczymy tablicę, wyjętą z artykułu Lewassera i Rubaxina pod tytułem „Szkolnictwo ludowe“, zamieszczoną w encyklopedycznym słowniku Brokhausa i Jefronowa tom XX str. 730 i nast.

Państwo:	Liczba szkół:	Liczba uczni:	% uczących się:
Stany Zjedn.	237.000	14,201.752	20·4
Anglia	19.755	5,235.887	18·1
Prusy	35.225	5,236.826	17·9
Francya	83.249	5,598 180	14·5
Austrya	19.047	3,255 378	13·7
Szwecya	10.889	785.967	13·4
Hiszpania	30.105	1.843 130	10·5
Włochy	58.900	2,983.867	8·2
Japonia	26.017	4,302 623	[illegible]
Bułgarya	3.844	269.384	[illegible]
Rumunia	3.994	221.000	[illegible]

Z uwag pesymisty.

(Co zaszkodziło Koerberowi? — Nie zaznał spokoju sam, nie dał go Galicyi. — Zadanie Ekscelencyi w czasie przesilenia. — Kraków dziś i w roku przyszłym. — Gratulacye dla „Czasu“. — Kraj i nauczyciele ludowi.)

Najokrutniejsi z krytyków moich pogadanek niedzielnych, przyznać mi chyba zechcą, że nigdy nie pozowałem na proroka politycznego. Z tego nie wynika, abym, nie gorszym czując się od zgadywaczy przyszłości, wolnym był od pewnych nastrojów, wywołanych wypadkami. Któż im dzisiaj nie ulega? Dawniej, przed Maeterlinkiem, Ibsenem, Przybyszewskim i t. d. mógł ktoś krótko i węzłowato powiedzieć: jestem zły, jestem wściekły, mam złe przeczucia. Dziś taki nastrój oddaje się znawcom pod skalpel psychicznej analizy, a oni robią z niego dramat dla teatru, a dla życia praktycznego i przyszłości wysnuwają niesłychanie subtelne, aczkolwiek z prawdą niezgodne horoskopy. Ja też boję się takiej analizy własnych spostrzeżeń i spieszę z niemi czemprędzej przed forum czytelników. Daję je na surowo.

Tak też zrobiłem swojego czasu, gdy dr Koerber wybierał się w podróż po Galicyi. Dawano mu dużo obiadów, śniadań, rautów, których on wcale nie pożądał, a poskąpiono ożywczej, politycznej strawy. Wrócił też widocznie z przeładowanym żołądkiem, który, dzięki galicyjskim ucztom, stracił dawną siłę strawności i przyprawił swojego właściciela o utratę prezydentury.

Bo trzeba wiedzieć, że prezydent gabinetu austryackiego musi mieć jeszcze daleko strawniejszy żołądek od przeciętnego dziennikarza. Polemika radykalnych dzienników jest pieniem anielskiem w porównaniu z tem, co prezydent gabinetu austryackiego usłyszeć musi w Izbie i co, w przyzwoitszej formie, lecz tem okropniejszej treści, śpiewają na jego cześć przywódcy stronnictw na „poufnych“ konferencyach. Biada prezydentowi, który nie ma strawnego żołądka. Otóż dr Koerber, przyzwyczajony do regularnego, starokawalerskiego trybu życia, wrócił najoczywiściej z Galicyi z zepsutym żołądkiem, skoro przedtem tyle okazywał strawności, a nagle ją stracił. Zamiast politycznych zdobyczy, przywiózł ze sobą z Galicyi kilka pak petycyj i memoryałów, i newrozę żołądka, czy jak się tam nazywa jego choroba ministeryalna.

Nie zaznał skutkiem tego spokoju sam, nie dał go Galicyi. — Najpierw niepotrzebnie zaostrzył ludziom apetyty na koncesye rządu, na lekki bogdaj deszczyk orderowy, którego wiecznie łaknie posuszna gleba galicyjska. Zrobił zawód sobie, bo nawet nowe prezydyum galicyjsko-polskiego Koła w chwili krytycznej nie zdołało mu życia przedłużyć. A co najfatalniejsza, wniósł do Galicyi niepokój, zdenerwowanie, w te właśnie sfery, które ze spokojem, godnym wielkich mężów stanu, znosić są w stanie wszystkie katastrofy elementarne, prócz... przesilenia gabinetowego. Ono pozbawia ludzi tej sfery snu, apetytu, wyrywa ich z klubów, z gniazdka rodziny czasem własnej, częściej cudzej, pędząc ich na zachód, ku Wiedniowi.

A nuż nagle trzeba będzie państwu pospieszyć z radą i pomocą? Czyż wtedy godzi się narażać państwo na poszukiwania? Nie, tego nie zrobi nikt, dbający, w imię polskiego patryotyzmu, o przyszłość i potęgę Austryi, a tem mniej uczynić to może Ekscelencya.. nie od parady tajny radca cesarski. Dziś mówią o tych, jutro o innych kandydatach na ministrów. — Trzeba w takich decydujących chwilach pilnować interesów narodowych i zawczasu nastawiać barki na ciężar portfelu ministeryalnego.

W tej febrycznej gotowości do poświęceń austryackich zastaje Ekscelencye...* nowy rok. Nigdy nie był więcej tajemniczym. A nuż! „Tyle lat czekam, tyle lat tęsknoty! Czyżbym nawet ministrem dla Galicyi nie został!“ Zwykły „mydlarz burżoazyjny“ nie ma pojęcia o takich pragnieniach; one są tylko udziałem wyższych duchów politycznych. Galicya cierpi na ich hiperprodukcyę. Dlatego bez porównania łatwiej znaleść w niej kandydatów na obsadzenie 20 ministerstw naraz, niż np. na maszynistę fabrycznego. Nawiasowo wspomnę, że Ekscelencye nasze wypominają zawsze mieszczaństwu i chłopom hiperprodukcyę inteligencyi, a same chorują na hiperprodukcyę kandydatów ministeryalnych.

Czegoż im więc życzyć mam w tej chwili tajemniczej, gdy w noc Sylwestrową wtargnie duch nowego roku? Jestem człowiekiem gołębiego serca, lubo piszę pod godłem pesymizmu. Więc życzę wszystkim galicyjskim kandydatom ministeryalnym, aby od dziś za rok, każdy z nich cieszył się wspomnieniem bogdaj krótkotrwałego snu w łożu ministeryalnem. Krajowi nic wprawdzie z tego nie przyjdzie, ale on już sam sobie da rady, zwłaszcza przy pomocy starostów i dyrekcyi skarbowej.

Krakowowi życzę wesołych wyborów do Rady miejskiej i wszelkich innych, jakiemi losy go obdarzą. Kraków powinien przedewszystkiem pamiętać, że ma jeszcze z poprzednich wyborów niezapłacone weksle honorowe. Powinien więc do urny wyborczej przychodzić ze skruchą niesłownego dłużnika. Każdemu z wyborców powinno się zdawać, że nie idzie głosować na tylu a tylu ojców miasta, ale uplacać ratę wekslową we „Własnej Pomocy“ przy ul. Floryańskiej. Dokądże wreszcie dr Horowitz prolongować będzie weksel z przed trzech lat? A p. Bazes, czyż ma się zadowalniać tem, że może nadal bezkarnie dyrygować „Własną Pomocą?“ A p. Rimler, a tylu innych zasłużonych dla miasta macherów wyborczych z przed lat trzech! Raz przecież musi się z nimi wyrównać rachunki, a uczynić to mogą jedynie obywatele krakowscy, jeżeli miasto nie ma utracić kredytu, którym żyć musi w roku przyszłym. Oby teatr krakowski nie potrzebował obdarzyć nas premierą p. t. „Lekkomyślny wyborca“.

A skoro już o wekslach wspomniałem, to niechże mi wolno będzie także pobożne, przy Nowym Roku, wyrazić życzenie, aby w jego ciągu nikt nie okradł ani jednej kasy publicznej, nie sprzeniewierzył cudzych funduszów. Nie wprowadzajmyż wreszcie w kłopot zakładu św. Michała, którego ściany gościnne rozszerzają się wprawdzie, w razie nieodzownej potrzeby, lecz w tym roku nie mogły pomieścić tylu naraz wybitnych „obywateli“. Jeden rok pauzy i spoczynku należy się kryminałowi, bankom i kasom publicznym!

Zresztą nie potrzebuję pod adresem Krakowa szafować życzeniami, bo i bez nich powinien on mieć w roku przyszłym wszystko, czego mu do szczęścia potrzeba. A więc najpierw pieniądze. Pożyczane wprawdzie z obcych kas, ale spoczną w kasach i kieszeniach swojskich. Kto wie, czy już od dziś za rok, nie będziemy w przededniu Wielkiego Krakowa, kto wie, czy już nie zaczną kopać nowego łożyska dla Rudawy, dla kanałów i portu? I światło elektryczne zajaśnieje na Rynku krakowskim, jako widomy znak nowej ery inwestycyjnej w starej „stolicy Piastów i Jagiellonów“. Jeżeli tedy do wyborów, pożyczonych pieniędzy, kanałów, portu, elektryki i moralności w bankach, dodam jeszcze życzenie, aby nas nie ominęło kilka nowych wystaw retroperspektywnych: to sądzę że żmudny obowiązek gratulanta wobec miasta spełniłem z całą skrupulatnością.

Pozostają już tylko chyba moi najbliżsi [illegible]ledzy po piórze z „Czasu“ — z którymi ty[illegible] letnie sąsiedzkie związało mnie pożycie poli[illegible]czne. Życzę im tedy przedewszystkiem, aby [illegible] przynajmniej w przyszłym roku doczekali p[illegible] ciechy „z monarchy rosyjskiego“, — jak [illegible] wyrażać zwykli o carze Mikołaju. Stróże sp[illegible]wiedliwości publicznej, reprezentowanej pr[illegible] głowy koronowane, narażeni byli przez ten r[illegible] na iście Tantalowe męki. Fortuna zadrwiła [illegible] potężnego państwa; nawet modły popów i [illegible]zki przez samego „monarchę“ rozdawane, n[illegible] przeważyły szali, na której spoczęły arma[illegible] pogańskich Japończyków. Byłem z wielkim p[illegible]dziwem dla „Czasu“, że w tych ciężkich i b[illegible]lesnych chwilach umiał zachować tyle powa[illegible] i nigdy nie zdradził się niczem, że sympat[illegible] jego są po stronie... Japończyków. Oby już dł[illegible]żej męczyć się nie potrzebował na dalekim Wschodzie, zwłaszcza że za kilka miesięcy z[illegible]czniemy się bawić na krakowskim bruku [illegible] wojnę domową, która znowu silnym nasze p[illegible] życie dziennikarskie zacieśni węzłem.

A krajowi? zapytasz czytelniku. Pamięta[illegible] o kraju, a jakże, chociaż nawet posłem nie [illegible]stem. Zamiast życzeń, przypominam mu re[illegible] dra Czerkawskiego ze złoczowskiego, aby [illegible] nie spieszył w szerzeniu oświaty i nie pods[illegible]cał sztucznie wzrostu tego nikłego drzewk[illegible], które się szkolnictwem galicyjskiem nazywa.

Wreszcie, kiedy już o szkołach mowa, [illegible] nauczycielstwu ludowemu życzę, aby nie ust[illegible]wało w trenowaniu się w zasadach abstynen[illegible]cyi od napoju i jadła, a z czasem dojdzie d[illegible] takiej doskonałości, że nawet dr Bobrzyński przestanie pisać dla niego ustawy.

M. [illegible]

[illegible] . . .	803	77.175	3·5
[illegible] . .	95.999	3,922.900	3·4 *)

Najświeższe jednak i najciekawsze daty do zajmującego nas przedmiotu znajdujemy w czwartym tomie „Zbioru dat statystycznych“, wydanymi przez ros. ministerstwo oświaty w końcu 1903 r. Daty te odnoszą się do 1 stycznia 1901 r. Z rozdziału poświęconego szkolnictwu ludowemu w tym tomie dowiadujemy się, że szkół ludowych wszelkiego typu było w Rosyi z końcem 1900 r. 84.544, a więc o **11.455 mniej niż w r. 1895** (!!), a uczęszczało do nich 4,580.827 uczniów, t. j. zaledwie 3·2 na każdych sto osób ludności. Jedna szkoła ludowa wypada średnio na 222 kw. wiorst obszaru, chociaż cyfra ta ulega znacznym wahaniom od 15 kw. w. w prowincyach nadbałtyckich do 47.706 kw. wiorst (!!) w centralnej Syberyi. Tak samo waha się procent uczącej się ludności między 5·5 do 6·3 w prowincyach nadbałtyckich, a 0·9 do 0·7 we wschodniej Syberyi. Wogóle przypada w Rosyi jedna szkoła ludowa na 1600 mieszkańców, są jednak okolice, gdzie przypada ona zaledwie na 75.500 mieszkańców (!!) i gdzie ludność — jak podano w „Zbiorze dat statystycznych“ — „nie zna nawet samego wyrazu „szkoła“.

Z 84.544 szkół 40.131 z 2,849.867 uczniami znajduje się w zarządzie ministerstwa oświaty, a 42.588 szkół z 1,633.651 uczniami w zarządzie św. Synodu, wreszcie 1825 szkół z 97.309 uczniami w zarządzie innych władz i ministerstw. Połową więc szkół ludowych zarządza ciemne, fanatyczne i zdemoralizowane duchowieństwo prawosławne. Jak zaś niemi zarządza, świadczy fakt, że wiele ziemstw autonomicznych przy zakładaniu swych szkół zupełnie nie uwzględnia istniejących już szkół cerkiewnych.

Tak więc najsmutniejsze świadectwo szkolnictwu ludowemu w Rosyi wystawia samo ministerstwo oświaty. Ogłoszone przez nie cyfry mówią bardzo wiele. Należy więc pamiętać o nich, zastanawiając się zarówno nad przyczynami niepowodzeń Rosyi na dalekim wschodzie i nad losem jej reform wewnętrznych.

K. S.

*) [illegible]blicę powyższą uzupełniliśmy danemi procento[illegible]jętemi z Lewassera Op. cit. pag. 144.

Wojna.

([illegible] wrót zwycięzców. — „Ważna“ wiadomość. — Nowe [illegible]ustwa. — Armia rosyjska. — Nowy typ pożyczki. — Plan budowy floty).

W tryumfalnym pochodzie wjechali wczoraj do Tokio dwaj zwycięzcy admirałowie japońscy, Togo i Kamimura, wraz ze swojemi sztabami. Odświętnie przystrojone ulice zapełniały tłumy ludności. Zastępcy cesarza i cesarzowej, ministrowie i mężowie stanu, powitali admirałów na dworcu. Przed dworcem zgromadziły się tysiące młodzieży szkolnej. Togo i Kamimura wsiedli do powozu cesarskiego i wśród okrzyków „banzaj“ udali się do departamentu marynarki, a stamtąd po krótkim pobycie do cesarza dla zdania mu sprawy.

Owacye, jakie im tam zgotowano, były najzupełniej zasłużone. Obaj wypełnili wprost świetnie powierzone sobie zadanie, zniszczyli liczebnie [illegible] od japońskiej flotę rosyjską, nie narażawszy przytem własnych flot na znaczniejsze straty. Obecnie czeka ich zadanie jeszcze ważniejsze, bo odparcie nadpływającej w zwartej masie rosyjskiej floty bałtyckiej. Zdaje się też, że powołano ich do Tokio nietylko dla wyrażenia im uznania za dotychczasowe zasługi, lecz także w celu ułożenia planu dla dalszej kampanii morskiej. — Z Tokio donoszą bowiem, że zaniechano tam zamierzonego wysłania silniejszej eskadry naprzeciw floty Rożdiestwieńskiego na ocean Indyjski, jako wyprawy zbyt niebezpiecznej, a postanowiono natomiast, aby flota japońska również w zwartej sile oczekiwała nieprzyjaciela na Morzu Chińskiem w pobliżu wyspy Formozy. Bliższe szczegóły tego planu omówione więc zostaną zapewne teraz podczas pobytu obu admirałów w Tokio.

„Niesłychanie ważną“ wiadomość przesła[illegible] generał Sacharow, szef sztabu Kuropatkina, do Petersburga. Donosi on w swojej depeszy, że dnia 27 b. m. rosyjskie przednie straże zaatakowały 4 — dosłownie czterech Japończyków, którzy w walce odnieśli rany! Takiemi wieściami „uspakaja się“ w Petersburgu wzbu[illegible] opinię publiczną...

W Moskwie wykryto znów nowe oszustwo przy dostawach dla armii. Wysłany tam przez cara dla skontrolowania dostarczanych mundurów generał Newers uznał je za wręcz niezdatne do użytku i kilka ładunków wagonowych zwrócił dostawcom.

Z pod Portu Artura donoszą, że Japończykom powiodło się rzeczywiście przerwać komunikacyę między twierdzą a cytadelą na górze Liaotieszan.

Według doniesień ze źródeł rosyjskich trzy armie mandżurskie liczyć będą w lutym b. r. 460.000 ludzi z 1500 działami. Wraz z mobilizowanemi dawniej wojskami, wraz z oddziałami etapowemi i załogami fortec, Rosya wystawiła około 700.000 dotychczas w tej wojnie ludzi. Podczas wojny turecko-rosyjskiej miała w polu ogółem 840.000.

Układy rządu rosyjskiego w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki wojennej nareszcie doprowadziły do pożądanego celu. Pożyczka ta tworzy typ zupełnie nowy. Rządowi rosyjskiemu nie wolno jej przed r. 1917 ani wypowiedzieć, ani wylosować. Natomiast właściciele nowych obligacyj otrzymają prawo po 6 latach, t. j. od stycznia 1911 r., żądać zwrotu swoich pieniędzy, a zwrot ten musi nastąpić w ciągu 6 miesięcy od dnia wypowiedzenia.

Nowy papier ma więc charakter pożyczki z długim terminem, a równocześnie daje właścicielowi obok korzyści takiej pożyczki, także korzyści pożyczki bonów z krótkim terminem. Ponieważ kurs emisyjny będzie poniżej „pari“ dla właścicieli tych papierów, w razie gdyby je wypowiedzieli, przypadnie jeszcze zysk z różnicy kursów, przez co stopa procentowa dla nich jeszcze się podwyższy. Z 500 milionów rubli, które mają być wydane, część w wysokości 324 milionów rubli niebawem przedstawioną będzie do subskrypcyi w Rosyi, Niemczech i Holandyi.

Straciwszy dotychczas niemal połowę całej swej siły zbrojnej na morzu, Rosya — jak donosi „Ruś“ — zabiera się do budowy nowych okrętów wojennych. Według uchwalonego już planu wybudowane być mają w ciągu 5 lat kosztem 400 milonów rubli: 8 pancerników liniowych, 8 krążowników pancernych, 12 mniejszych, dalej 150 torpedowców i kontrtorpedowców. — Pytanie tylko, czy osłabione wojną finanse Rosyi pozwolą na zrealizowanie tego planu?

Sytuacya w Macedonii.

Już w „Ostatnich wiadomościach“ wczorajszego numeru zwróciliśmy uwagę na ponowne zaostrzenie się „kwestyi macedońskiej“ a zwłaszcza na okólnik, wystósowany do mocarstw przez rząd bułgarski. Okólnik ten stwierdza, że położenie ludności bułgarskiej w Macedonii i w wilajecie adryanopolskim nietylko się nie polepszyło po amnestyi i przyjęciu przez Turcyę programu reform z Mürzsteg, lecz przeciwnie, jeszcze się pogorszyło. Rząd bułgarski kła[illegible]dzie szczególny nacisk na rzekome prześladowanie cerkwi bułgarskich, należących do egz[illegible]archatu, przez władze tureckie, na ogranic[illegible] wolności bułgarskich duchownych i [illegible]czycieli i oświadcza w końcu, że je[illegible] sunki te nie ulegną rychłej zmianie na [illegible] wyzyskiwana i [illegible] znów moż[illegible] dzie zba[illegible] pomocy.

Jest to w[illegible] przestroga przed ewentualną nową rewolucyą. Że nie należy uważać jej za bezpodstawną lub przesadzoną, za tem przemawiają inne jeszcze wieści. Po uśmierzeniu powstania zawrzała w Macedonii z wielką siłą innego rodzaju walka, a mianowicie walka między patryarchatem ekumenicznym a egzarchatem bułgarskim, czyli innemi słowy między cerkwią grecką a narodowo-bułgarską. Grecy zaliczają wszystkie gminy bułgarskie, podlegające patryarchatowi, do narodowości greckiej, bez względu na język ich mieszkańców, komitety bułgarskie natomiast usiłują Bułgarów w tych gminach przez rozbudzenie w nich poczucia narodowego, względnie nawet gwałtem, nakłonić do poddania się egzarchatowi bułgarskiemu. Rząd turecki, uważając na razie Greków za mniej niebezpiecznych, stoi po ich stronie.

Obie strony dopuszczają się w tej walce okropnych wprost okrucieństw i mordów. Świeżo znów, jak donoszą, w Kurylowie i Nowalianie w okręgu Kastoria, banda grecka zamordowała siedmiu Bułgarów. W Libeszowie „Grecy“ spalili dom, a wraz z nim pewną Bułgarkę z dzieckiem. Odwzajemniając się za to Bułgarzy w Nestimiu zabili pewnego Greka i jego siostrę. Zbrodnie takie zachodzą niemal codziennie.

Komitety bułgarskie rewolucyjne starają się walkę tę podtrzymać, a nawet rozszerzyć. — W tym celu wydają obecnie pismo rewolucyjne „Sziko“, które wylicza systematycznie wszystkie takie mordy i usiłuje ich opisem bardziej jeszcze roznamiętnić ludność. Do podniecenia ogólnego zaniepokojenia i wrzenia przyczynia się także niemało znany wódz „band“ macedońskich Apostoł, który zawsze jeszcze krząta się w wilajecie salonickim, wykonuje napady na Turków, a w ostatnim czasie zwłaszcza na albańskich strażników polnych.

Rząd turecki tymczasem, zamiast uczciwie przeprowadzonemi reformami uspokajać ludność, stawia coraz nowe trudności komisarzom cywilnym mocarstw, świeżo zaś poruszył wszelkie dyplomatyczne sprężyny, ażeby zapobiedz pomnożeniu liczby oficerów europejskich przy żandarmeryi macedońskiej. Gdy wreszcie zmuszony był uledz, poczynił takie zastrzeżenia, iż działalność tych oficerów na rzecz pacyfikacyi kraju jest prawie zupełnie sparaliżowana.

W takich warunkach dziwićby się nie można, gdyby groźby Bułgaryi z wiosną r. b. sprawdzić się miały.

Kłopoty marokańskie.

Rok przeszło temu, zanim wojna rosyjsko-japońska zwróciła uwagę Europy na daleki wschód azyatycki, dużo pisano i mówiono w Europie o kwestyi marokańskiej. Dowiedziano się wówczas, że młody władca Marokka, sułtan Mulaj Abdul Aziz, uczuł w sobie nagle popęd kulturalny i że zapragnął pogrążonych jeszcze w średniowiecznem barbarzyństwie poddanych swoich, wbrew ich woli, uszczęśliwić zdobyczami cywilizacyi europejskiej. Wiadomo dalej, że zabrał się on do tego, chwalebnego zresztą zadania bardzo niezręcznie, w sposób zbyt operetkowy, bo jedynie za pomocą rowerów, automobilów i amatorskich aparatów fotograficznych. To upodobanie w sportach europejskich, tak wkrótce podkopało jego powagę, że gdy na kresach państwa powstał fałszywy prorok i pretendent do tronu o nazwie „syna oślicy“ — Bu Hamara, znaczna część oburzonych na nowatorstwa sułtańskie poddanych, przeszła na jego stronę. Przebieg walki między sułtanem a jego rywalem był poniekąd tragi-komiczny, mimo to wywołał w państwie prawdziwą anarchię, która bardzo zaniepokoiła mocarstwa europejskie, mające w Marokku ważne interesy polityczne lub handlowe.

I podczas gdy sułtan-sportowiec borykał się z Bu-Hamarą i zbuntowanymi poddanymi, w Paryżu i Londynie radzono o nim — bez niego. Rezultatem tych n[illegible] znany układ francusko-angielski, zawarty [illegible]nu miesiącami, na mocy którego Anglia [illegible]n za zupełne odstąpienie jej Egiptu, — pr[illegible] Francyi „wolną rękę“ w Marokku. Dla Fr[illegible]j ten wielkie ma znaczenie, jako graniczący [illegible]ednio z Algierem. Ten traktat wywołał w[illegible] pewne rozgoryczenie tak [illegible] w Madrycie [illegible] właściwie [illegible] rady [illegible] Delcas[illegible] dnakże pogodzi[illegible] Hiszpanię [illegible] stara polityka [illegible] „prawdą“, iż [illegible] mocni mają prawa, podczas gdy w Berlinie ze względów wyższej polityki uznano wreszcie za najlepsze przybrać na razie postawę obojętnego widza.

Gdy wieść o tem doszła do stolicy marokańskiej, Mulaj Abdul Asiz dziwił się niemało, że go Europa bez wszelkiej ceremonii zdegradowała do wasala Francyi. Potomek kalifów — mimo swego upodobania w cywilizacyi europejskiej — czuł się srogo dotkniętym tem samowolnem rozrządzeniem jego osobą i jego krajem, tem bardziej, że fakt ten srożej jeszcze oburzył przeciwko niemu ludność kraju, nienawidzącą całą duszą „giaurów europejskich“. Nagle też w sercu sułtana wielka nastąpiła zmiana, z przyjaciela stał się wrogiem Europy.

Nasamprzód więc dał dymisyę angielskiemu instruktorowi swej „armii“ i rozmaitym innym „dygnitarzom“ europejskim na swoim dworze. Potem usunął swego wezyra i ministra wojny, którzy sprzyjali Francyi i postanowił zamianować wezyrem najzacięszego wroga Europy, Haj Muktara. — Ten zwrot w usposobieniu władcy powitała muzułmańska ludność kraju z prawdziwą radością. Wkrótce między rządem sułtańskim a groźnym zawsze jeszcze pretendentem nastąpiło pewnego rodzaju zawieszenie broni. Długo tłumiona nienawiść do obcych wybuchła nagle z taką siłą, że tak rząd angielski, jak i francuski, uznały za potrzebne wezwać mieszkających w głębi kraju poddanych swoich, ażeby dla bezpieczeństwa schronili się do miast nadmorskich. Rząd francuski odwołał równocześnie z Fezu swoje poselstwo i swoją „misyę wojskową“, którą wysłano tam, aby dopomogła sułtanowi do przeprowadzenia reform, i oznajmił mu, że czyni go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa tej zmiany frontu. Poselstwo francuskie zatrzymało się na razie w Tangerze. W Marokku tymczasem, jak donoszą, marabuci i derwisze głoszą już publicznie świętą wojnę przeciwko „giaurom“ a zwłaszcza „Frankom“.

Sytuacya jest bardzo poważna, zwłaszcza dla Francyi. Rząd francuski spostrzegł może zapóźno, że biorąc za Egipt sułtanat maurytański, obarczył się niemałym kłopotem. Rząd angielski domaga się obecnie, ażeby Francya w myśl traktatu przywróciła w Marokku ład i porządek; z podobną do niej pretensyą występuje Ameryka, której poddanego niedawno napadnięto w Marokku. Rząd francuski sam zresztą czuje, że coś uczynić mu wypada już dla zachowania swej powagi w Algierze. Na razie też postanowiono w Paryżu wysłać tam dla zastraszenia sułtana dwa pancerniki: „Charlemagne“ i „Jena“. Już atoli panuje obawa, że ten środek nie osiągnie pożądanego skutku i że Francya zmuszona będzie podjąć „zbrojną interwencyę“ w Marokku. Taka zaś interwencya jest rzeczą wielce niebezpieczną i kosztowną.

Z kilku stron wyrażono nadto przypuszczenie, że spotka się ona z protestem Niemiec, utrzymujących rozległe stosunki handlowe z sułtanatem marokańskim. Prasa niemiecka przeczy jednakże tym przypuszczeniom i wcale niedwuznacznie daje do zrozumienia, że Niemcy bynajmniejby się nie gniewali, gdyby Francya w Marokku znalazła drugi — Tonking. To zaś mimowoli naprowadza się na domysł, że w Fezie może i niemieckie wpływy nie małą w ostatnim czasie odegrały rolę...

Obecnie bawi w Madrycie nadzwyczajny poseł sułtana El Mokri, który stamtąd ma się udać także do Berlina.

Z tajemnic przyrody.

Z Irlandyi nadeszła niedawno zajmująca wiadomość, którą w dziale telegramów umieściła także „Nowa Reforma“: wielkie bagno udało się nocną porą w podróż i w ciągu 24 godzin przebyło przeszło pół mili angielskiej. Ponieważ przy tej sposobności ofiarą katastrofy padła połowa domów pewnej wsi, więc władze wystąpiły przeciwko temu burzycielowi porządku publicznego, który posuwał się już na miasto Castlereagh. Inżynierowie udali się na miejsce wypadku, ażeby obmyśleć środki przeciwko dalszemu posuwaniu się bagna i kazali na razie kopać rowy szerokie.

Podobne zjawiska nie są w Irlandyi nowością. Koło miasta Castlereagh torfowiska usunęły się i zmieniły położenie swoje dnia 14 grudnia 1870 r. i dnia 25 stycznia 1883 r., prócz tego zaś kroniki zapisały jeszcze 23 podobne wypadki. Także w Anglii, Szkocyi, tudzież w Oldenburgu zdarzały się tego rodzaju wypadki. Stosunki klimatyczne, panujące w Wielkiej Brytanii, przyczyniły się do powstania [illegible]ornych bagnisk i torfowisk. Gdy wy[illegible] torfowiska przez eksploatacyę zostaną [illegible] gdy nar[illegible] gotrwałe de[illegible] w inny sposób zostanie usuniętą równowa[illegible] pokładów, naówczas wielkie te przestrzenie zaczynają poruszać się, dążąc do odzyskania straconej równowagi. Co w obecnym wypadku spowodowało posuwanie się torfowiska, nie stwier[illegible] jeszcze, a wogóle [illegible] nie zwracali uwagi swojej na te zjawiska. Dodać należy jeszcze, że chodzi tutaj o torfowiska, wysoko położone, usuwanie się ziemi podobnie przychodzi do skutku jak w górach. Oczywiście w górach istnieje inny materyał, a szybkość posuwania się jest bez porównania większa. W górach usuwa się często ziemia z szybkością lawiny śnieżnej, siejąc dokoła zniszczenie. Pamiętną jest katastrofa podobna, która dnia 2 lipca 1901 r. nawiedziła wioskę alpejską Nanders i doszczętnie ją zniszczyła.

Znany podróżnik Swen Hedin w opisie podróży swojej po Azyi środkowej podaje cenne spostrzeżenia nad wędrującem jeziorem Lep-Nor. Tutaj działają inne czynniki. Gwałtowne burze pustynne pędzą ławy piasku, zasypują jezioro i zmuszają wodę jego do coraz to dalszego posuwania się. Wewnątrz puszczy równie obserwował Swen Hedin, jak powierzchnia ziemi zmienia się pod wpływem gwałtownych wiatrów, które wprost porywają piasek i zanoszą go w dalekie okolice. W ciągu trzech kwadransy ławice piasku posunęły się o 11 centimetrów, ale później wiatr, zmieniwszy kierunek, cofnął te ławice na dawne miejsce.

Na wybrzeżach morza Bałtyckiego zdarzają się podobne zjawiska. I tak w r. 1800 istniała jeszcze wieś Kunzen i oznaczoną była na mapach. Wysoka ławica piasku ochraniała ją przed wiatrem od strony morza. Ale wiatr ciągle przenosił ziarnka lotnego piasku przez ławicę w głąb lądu i w ten sposób ławica owa zaczęła posuwać się coraz dalej. Już w r. 1839 wioska Kunzen leżała pogrzebana pod piaskiem, a w r. 1869 wyłonił się z ogromnej ławicy kościół w ruinie. — W Suffolku piaszczyste ławy posunęły się w ciągu 100 lat o cztery mile angielskie, a podobnie dzieje się na wielu innych wybrzeżach morskich. Tylko zasianiem odpowiednich roślin można zapobiedz podobnym wędrówkom lotnego piasku, zdarzającym się zresztą i u nas w Galicyi.

Rzeki równie zmieniają czasami bardzo znacznie swój bieg. Naprzykład: Berlin leży w dawnem łożysku olbrzymiej rzeki, która w epoce lodowej płynęła od górnego biegu Wisły przez Wartę i Noteć ku ujściu Łaby. Lodowce zasilały wodą tę rzekę i dopiero po ich zniknięciu powstała Wisła i Odra. Rzeki same, niosąc muł i żwir, tudzież osadzając je w ciągu swojego biegu, zagradzają sobie drogę, ażeby następnie torować sobie inną. Dzieje się to zwłaszcza podczas powodzi. I tak dzisiejsza Odra ma znacznie odmienny bieg niż dawniej, co zresztą częściowo przypisać także trzeba prawom regulacyjnym. Ren zmieniał często swój bieg, czego dowodem są dzieje miasta Alt-Breisach. Do roku 1295 to miasto leżało na prawem brzegu Renu, gdzie też i dzisiaj leży. Ale w roku 1295 Ren zmienił koryto, opłynął miasto Alt-Breisach z przeciwległej strony i oto nagle całe owo miasto znalazło się na lewym brzegu rzeki, nad którem leżało przez 185 lat, skutkiem czego należało do Alsacyi. Skutkiem ponownego wylewu, Ren zaczął w r. 1480 płynąć dawnem korytem i Alt-Breisach stanęło znowu na jego prawym brzegu, gdzie się też obecnie znajduje. Również i ujście Renu ulegało częstym zmianom. Olbrzymia powódź morska w r. 860, spowodowała cofnięcie się wód Renu, które następnie wyszukały sobie inne ujście do morza.

Jakie zniszczenie wyrządzić zdoła rzeka, przykładem jest strumień Hwangho w Chinach. Od 4000 lat zapisują kronikarze ciągłe zmiany biegu tej rzeki, a mianowicie jej ujścia, które w ostatnich czasach przenosiło się to ku północy, to ku południowi w latach 1856, 1874 i 1887 i to bez widocznego powodu. Przy takich wędrówkach fale rzeki niszczyły doszczętnie pola i osady ludzkie. Do niedawna utrzymywali geologowie, że wielkie rzeki Europy i Azyi, przesuwają rzekomo kierunek swojego biegu coraz bardziej ku wschodowi, i przypisywali ten niesprawdzony fakt obrotowi ziemi naokoło swej osi. Słynne wodospady Niagary odprawiają także wędrówkę. Olbrzymie masy wody, staczając się z niezwykłą siłą w przepaść, mającą 55 metrów głębokości, uderzają co najmniej od 35 tysięcy lat w kamienne łoże i wyżłabiają je powoli, skutkiem czego położenie wodospadów cofa się każdego roku mniej więcej o 33 centimetry.

Jak widzimy powierzchnia ziemi zmienia się w rozmaity sposób i z rozmaitych przyczyn, pomiędzy którymi torfowisko pod Castlereagh w Irlandyi odgrywa skromną tylko rolę.

Z poetyckiej niwy.

[illegible] Pietrzycki.

FAUN I ECHO.

[illegible] psotne echo, co mu snuło czary
Po zielonej leszczynie w złoty ranek letni —
I piosenkę dobywał z wierzbinowej fletni,
Nasłuchując, jak dźwięki powtarza las stary.

Słuchały go dziewanny, od rosy wilgotne,
Ślaz złocisty, błyszczący brylantem [illegible]h słońca
I rusałka, po trawach motyle płosz[illegible]
Gnała piosnkę... a echo motało ją psotne...

Fletne dźwięki, jak kule łyskliwe i rzeze,
W traw nurzały się gąszcze i kwiecia rozchwiej[illegible]
Psotne echo, zbierając, rzucało przez pnącze
Aż zielona leszczyna piosence się śmiej[illegible]
I w słonecznej ulewie połyska ogni[illegible],
Pławiąc w złotych strumieniach g[illegible] i liście.

W STARYM SADZIE.

Ciche blaski pola złocą...
Drży melodya we mgłach senna...
Od pól wraca baśń promienna
Księżycową, jasną nocą...

Ludwik Stasiak.

[illegible]brona sztandaru.

[illegible]Mieszczańska powieść historyczna.

(Ciąg dalszy).

VI.

Siemichowski dotknął go ręką i rzekł:

— Chodź! Chodź! Wytrzeźwisz się u mnie [illegible] domu. Wyśpisz się.

Już miał Władysława Wielogłowskiego wziąć [illegible] ramiona, dźwignąć z ławy, gdy ten powstał.

— Chory jesteś, czy pijany? — pyta się Sie[illegible]chowski.

— Odejdź odemnie.

— Może potrzebujesz mojej pomocy?

— Tak jest. Mam prośbę do ciebie.

— Mów.

— O łaskę cię proszę: opuść mnie.

Otworzył usta i oczy Siemichowski, w szlach[illegible] się patrzy, wpatrzył się w jego oczy... [illegible]la zamysłu, widzi młodzieńca i dom pię[illegible]nej panny, wnet uśmiech zwiastujący, że wdarł [illegible]ę w serdeczną tajemnicę, że zrobił w głębi [illegible]szy odkrycie. Zaśmiał się rubasznym rycho[illegible]m i rzekł, klepiąc Wielogłowskiego po ramieniu.

— Już ty byle czego nie wybierzesz. He, he! [illegible]elicye! Delicye!

— O czem ty mówisz?

— Jak to o czem? No, nie bawmy się w ko[illegible]dyantów francuskich, którzy w Krakowie, [illegible] Bernardynami, teatrum płaczliwe grają. [illegible]rze się rozumiemy.

— Ja ciebie wcale nie rozumię.

— [illegible] widzę twoje mgławe oczy. Jako [illegible]ak ty w te okna patrzysz. Nie biorę ci tego wcale za złe. Cóż? Rada ci Anusia Rabrocka?

— Idź precz!

— Eee! Tajemnice! Nie dziwię się. Takie sprawy chowa się zawsze w tajemnicy. Ale to ci przyznać muszę, że żyjesz na świecie sapienter. Ojciec twój pannę Jordanównę dla ciecie swata, ospowata żona, ale wcale gładka jej fortuna. Już to prawda, że pieniądze nigdy ospy nie dostają. A więc ty zanim jarzmo małżeńskie na kark włożysz, chcesz z panną Anną Rabrocką...

— Milcz!!

— Lice gładkie — śmiał się Siemichowski.

— Ulituj się nademną!!

— Tęga dziewczyna. Jest się do czego przytulić.

— Ja cię zaklinam, milcz!!

— Głupstwo! — krzyczał szorstki człowiek, którego gruba dusza oburzenia Władysława zrozumieć nie mogła. — Głupstwo! Majątek Jordanówny na wszystko starczy. Podatki i wojsko chamów teraz podskubało, łyk Rabrocki wiana dla córki niema. Gdy się pobawisz, ty jej rzucisz wiano...

— Przez Boga...

— Mąż będzie hojności twej rad, przyjdzie potomek, na chrzciny cię zaprosi...

Wielogłowski blady jako trup z grobu zerwał się, prawica mu drży, drży ta ręka w odruchu, aby okropny policzek wymierzyć, sine usta szepcą:

— Słowo powiesz, a posoka twoja popłynie kałużą.

Cofnął się Siemichowski, uciekł za kolumny podcienia, ręką się za czoło chwycił i [illegible]domów siebie:

— Zatem on...

*

Wszedł do gospody Grygiera Zięby, tam w izbie przejezdnej szlachty kupa. Roczki dziś były w grodzie, rycerski stan ze starostwa się zjechał. Nie miał w grodzie sprawy stary Wielogłowski, że jednak była okazya do zabawy i kielicha od dwudziestej godziny już na brać rycerską czeka. Siemichowski okrzykiem radości został przez braci przywitany:

— Napij się z nami!

— Piwo zielone!

— Precz z piwem! Przysiądź się waszmość do nas! U nas wino! Myszką trąci! Kielich pełny!

Siemichowski rad życzliwości panów braci, po kawalersku się wielmożnym skłonił, submitując się w następujące słowa:

— Do kielicha mię zapraszacie, mili bracia i panowie. Nie stronię ja od niego. Dobre piwo warzysz, mości panie Krzeszu, napiję się go wtedy, gdy będę w Męcinie. Sławna na całe starostwo wielmoża Tęgoborskiego piwnica! Spiję się jej specyałami, gdy będę gościem w Tęgoborzu. Ale tu nie Męcina i nie Wielogłowy i nie Tęgoborze. Tu Nowe Miasto, a ja w niem gospodarzem. Hej! Hola, słuchajno waść, Grygierze Ziębo! Przynieśno nam konew wina! Ty wiesz, jakiego żądam!

Zięba podejrzliwym wzrokiem na Siemichowskiego spojrzał, jakby wahał się chwilę spełnić rozkaz, zapalił wreszcie świecę, zadzwonił kluczami i ze służebnym chłopcem do piwnicy poszedł. Z podziemia zawiało chłodne, pachnące winem powietrze, w pacierz wszedł parobek, niosąc cynowy wina dzban. Rozlał je Siemichowski w puhary i krzyknął:

— Gości moich piję zdrowie!

Pijatyka trwała do późnej nocy, z czupryn się kurzyło, huczała gospoda śmiechem, gwarem, krzykiem.

Do Wielogłowskiego pana zbliżył się Siemichowski, trącił się z nim szklanką i rzekł:

— Napij się waszmość panie. Szczere życzenia ci składając, duchem ten kielich piję!

— Życzenia mi składasz? Czegoż mi waćpan życzysz?

— Synowej.

Pijany Wielogłowski spojrzał na szlachcica wyłupionemi, śmiejącemi się od trunków oczami i rzekł:

— Jeszcze niema czego. Sprawa nie ubita.

— Ależ ubita waszmość panie. Już ubita.

— Ubita mówisz? Co?

— Mówiłeś z Jordanem?

— Z Jordanem nie mówiłem.

— Cóż więc waszeć o synowej pleciesz?

— Wpraszam się, abyś mię waszmość pan wezwał na wesele.

— Zawsze dla sąsiada otwarte me progi. Napijmy się!

— Przyszłej pani Wielogłowskiej piję zdrowie!

— Niechże wejdzie szczęśliwie w mój dom! Niechaj żyje!

— Na wesele w altembasowy żupan się ubiorę, aby kanak srebrny na oczepiny rzucić, aby wina wielogłowskiego się napić, aby na gładką twarz pani młodej spojrzeć.

Aryanin kieliszek od ust oderwał, po wąsach wino ciecze, oczy zdziwione...

— Chyba drwisz ze mnie wasze. Gładka twarz?

— Juści, że gładką twarz ma panna Rabrocka.

— Rabrocka? Jaka Rabrocka? Co waszmość mówisz? Eee! Pijany jesteś. I ja jestem pijany. Widzisz dla mnie wino lekarstwem. Tchu mi brak, serce klekoce. Gdy się napiję, jest mi lepiej. Co prawda to dziś ponad miarę. Ale jest ochota. Ty jesteś pijany, ja jestem pijany, obaj jesteśmy pijani...

— Ja po trzeźwemu mówię.

— He, he, he!

— Śmiejesz się waszmość panie, a przecie afekt syna, to rzecz nie do śmiechu.

— Afekt? Jaki afekt?! On do panny Jordanówny wcale afektu niema.

— Ale ma afekt do panny Rabrockiej.

— He, he, he!

— Trąćmy się. Niechże piękna dziewczyna wniesie szczęście w dom waszmość pana.

Wielogłowski bystro na towarzysza spojrzał, czoło zmarszczył, pięść zacisnął i rzekł:

— Żartów ze siebie stroić nawet po pijanemu nie pozwolę.

— Daleki jestem od żartów.

— Ja mówię, że drwisz. A drwin zabraniam — zawołał Wielogłowski, uderzając pięścią w stół.

Poważnie spojrzał na pijanego człowieka Siemichowski i mówił spokojnie:

— Dolegliwość i krzywdę mi czynisz, że w mnie waszmość panie drwiny wmawiasz, gdy ja tylko o szacunek i cześć dla domu wielogłowskiego i dla ciebie, waszmość panie, pomówionym być mogę. Co mówiłem o pannie Rabrockiej, prawdziwie mówiłem.

Wpatrzył się stary Aryanin w dno kielich[illegible] usta otworzył, potem oczy podniósł...

— Jakto, przyjacielu miłościwy?

— Syn waszeci w dziewczynie jest rozmiłowany.

— Przywidziało się waszmość panu.

— Za dziewką by do piekieł poszedł.

(C. d. n.)

W starym sadzie szumią trawy...
Stare drzewa kwiatem trzęsą...
Ponad stawu skrzącą rzęsą
Drży miesiąca blask złotawy...

Na lustrzane szyby wodne
Pada długą, wąską twarzą...
Stare drzewa w szumach marzą
Księżycowe sny pogodne...

W starym sadzie mgła się wznosi
I po drzewach włókna kładzie...
Pod drzewami w starym sadzie
Biała widmo trawę kosi...

Sen opada zimny — złoty
I melodyę szumu zmąca...
W księżycowych snach miesiąca
Grają cichych dusz tęsknoty...

W księżycowych snów balladzie
Drzew szumiących milkną głosy —
Słychać tylko pobrzęk kosy
W starym sadzie...

● ● ●

Józef Nawrocki.

NIEBO.

I.

Zrzuciwszy z siebie ranną białych chmurek wełnę, złotawych błysków pełne i uśmiechów pełne, niebo w słońcu wiosennem za mleczną osłoną odkryło swe błękitne, wypieszczone łono.

A mnie duszę do tego rozsianego złota i tych barw wypieszczonych uniosła tęsknota: zdaje mi się, że czoło i skronie znużone opieram o tę mleczną błękitu zasłonę

i że ku mnie się schyla z błękitnego łona postać cała błękitna: w błękitne ramiona bierze mnie — ja całuję błękitną twarz, szyję. i z ust błękitnych spokój niezmierzony piję!

II.

Pędzone szybkim wiatrem po porannem niebie, chmurki, nisko nad ziemią, mkną gdzieś w dal przed siebie. Na ziemi taka cisza, że wsłuchany w ciszę, prawie szelest lecących białych chmurek słyszę.

Zdaje mi się, że patrzę na twą twarz, gdy po niej samotność roje myśli, jak wiatr chmury, goni, na twe czoło i oczy, grające myślami... I chciałbym już tak patrzeć — patrzeć godzinami...

Poić się tym widokiem, bo kiedy tak patrzę, to się we mnie na chwilę wszelka pamięć zatrze i tak mi jest, jak gdyby siłą niepojętą z piersi cicho, ostrożnie wszystek ból wyjęto.

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy **o wczesne odnowienie prenumeraty**, której cenę podajemy w nagłówku numeru.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie **19 koron** (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową **20 koron** (zamiast 25 K 50 h.) rocznie. Prenumerować można także kwartalnie.

Jako **bezpłatne premium** przeznacza wydawnictwo „Wędrowca“ prenumeratorom w r. 1905 **dwanaście tomów powieści Maryi Rodziewiczówny**. Co miesiąc, otrzyma każdy z prenumeratorów, jeden tom bezpłatnie. Jako najbliższą nowość powieściową zapowiada „Wędrowiec“ utwór Gabryeli Zapolskiej p. t. **„Rajski ptak“**.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2** korony **40** halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1** koronie **80** halerzy kwartalnie.

Kronika.

Kraków, 31 grudnia.

Nowy Rok. Koniec roku! Z westchnieniem ulgi powtarzamy te wyrazy, łudząc się potrosze w głębi ducha, że troski nasze, przynajmniej te, które najsilniej nam dopiekają, pogrzebiemy w otchłani czasu. Jest w tej rachunkowej zmianie kalendarza jakaś moc suggestyjna, która nam każe wierzyć, że z jednego dnia na drugi, że w ciągu nocy Sylwestrowej, nastąpi dla nas jakaś ważna zmiana, że wielki reżyser: los, zarządzi na scenie świata zmianę dekoracyi, oczywiście ku powszechnemu zadowoleniu uczestników komedyi czy dramatu. Nie można zaprzeczyć, że w ostatnim dniu starego roku wszyscy są usposobieni w ten sposób, jak gdyby oczekiwali jakiegoś ważnego wypadku. Wszyscy są podnieceni. Wszak to koniec roku! W ostatnim dniu słońce tak samo wschodzi i zachodzi, jak codziennie, zegary tak samo wydzwaniają godziny, jak to czyniły wczoraj i uczynią jutro, Wisła pod Wawelem płynie spokojnie — a jednakże jakiś nastrój osobliwy ogarnia wszystkich.

Nastrój ten w ciągu dnia potęguje się i wreszcie następuje wyładowanie podczas nocy Sylwestrowej. Niejeden czekać będzie dzisiaj na uderzenie godziny północnej, ażeby powitać Nowy Rok. Zepchniemy do przepaści rok stary pod postacią legendowego starca, a powitamy nowy rok pod postacią młodzieńca pełnego siły. A ponieważ trudno do północy siedzieć bez pokrzepienia się, więc mimo złych czasów, popłynie trochę piwa i wina, a może także i staropolskiego miodu. Zresztą powitać należy nowy rok toastem, a każdy toast ma to do siebie, że wywołuje drugi, trzeci i t. d. Na szczęście toasty nie ulegają jeszcze podatkowi.

Czy mam pisać nekrolog ubiegłemu rokowi? Uczyni to kto inny na innem miejscu, a kronikarz niechaj się zasłoni maksymą: „De mortuis nil, nisi bene“. Ciężki był co prawda, ale minął wreszcie, pozostawiwszy nam niejedną nauczkę na przyszłość. Zwłaszcza Kraków nie miał wielkiego szczęścia w ubiegłym roku. I dlatego zamknijmy czemprędzej księgę jego rachunku. Pozostał deficyt? Trzeba podwoić pracę i szkodę naprawić. W górę czoła i serca! W noc Sylwestrową, gdy z uderzeniem godziny 12 podniesiemy kielichy na powitanie Nowego Roku, pamiętajmy, że niema takiego ciężaru, któregoby nie uniosłaby praca. Tylko nie trzeba jej odkładać. Pierwszy dzień stycznia roku przyszłego, niechaj będzie pierwszym dniem wzmożonej pracy. Szczęść Boże wszystkim! *Przygodny.*

Składka noworoczna na rzecz ubogich miejscowych. Po mieście obiega właśnie w licznych odbitkach lista składkowa, którą, podobnie jak w latach ubiegłych, miejskie Biuro ubogich rozesłało do mieszkańców z prośbą o datki noworoczne na rzecz ubogich miejscowych. Do list tych dołączono także imienny wykaz datków, złożonych na cel ten sam w roku ubiegłym. Ogółem suma składek noworocznych, wyniosła w r. 1904 kwotę 1948 kor. 55 h. Spodziewać się należy, że składka jutrzejsza przyniesie jeszcze większą kwotę ubogim, których w Krakowie tak wielu.

Podjęcie odszkodowania. Skutkiem interwencyi ministra dla Galicyi, zarządził minister skarbu w drodze telegraficznej wypłatę pierwszej raty odszkodowania za zniesienie zakładów konfinicyjnych w Białej i w Krakowie, w sumie preliminowanej w budżecie na r. 1904 t. j. 48.000 kor. dla Białej i 72.000 kor. dla Krakowa.

Wczoraj w południe urzędnicy Kasy miejskiej i wydziału obrachunkowego, podjęli przekazaną przez rząd, z Banku krajowego kwotę 72.000 kor., którą zaraz wnieśli do kasy m. Krakowa.

Z wystawy obrazów. Wystawa jubileuszowa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zostanie jutro zamkniętą. Pomimo trzymiesięcznego swego trwania — co przy nielicznej ludności Krakowa jest okresem bardzo długim — pomimo braku wszelkiej reklamy, wystawa jubileuszowa cieszyła się liczną aż do końca swego trwania niesłabnącą frekwencyą. Również sprawa zakupów z wystawy jubileuszowej przedstawia się imponująco. Z liczby wystawionych ogółem obrazów 36% znalazło nabywców, a suma transakcyi doszła do 28.800 kor. Nowa wystawa, nieustająca, otwartą zostanie w święto Trzech Króli. Złożą się na nią: zbiorowa wystawa dzieł Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Krzesza, Maurycego Trębacza, Vlastimila Hofmanna, monachijskiego prof. Kunza Kandinsky'ego, a także od połowy stycznia wystawa grafików francuskich. W miesiącu lutym zajmie gmach wystawa Tow. artystów polskich „Sztuka“.

Z Macierzy szkolnej. Zarząd Macierzy, wybrany przez walne zgromadzenie w Cieszynie w dniu 10 grudnia ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem wybrano ks. Józefa Karowskiego, dziekana i proboszcza w Rudzicy, wiceprezesem p. Hilarego Filasiewicza, dyrektora Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, sekretarzem prof. dra K. Wróblewskiego, sekretarzem ks. Jana Stonawskiego. — Ministerstwo skarbu, jak już o tem donieśliśmy, pozwoliło na odroczenie terminu loteryi fantowej, urządzonej na rzecz bursy w Cieszynie dla ubogich uczniów szkół polskich, z dnia 29 grudnia 1904 na d. 29 grudnia 1905. Można więc dalej losy tej loteryi nabywać po 2 korony, a ma się w ten sposób wielką korzyść, że nietylko jest nadzieja pięknej wygranej (między fantami są n. p. obraz Siemiradzkiego), ale nadto każdy kupujący ma to zadowolenie, że groszem swoim przychodzi w pomoc młodzieży polskiej na kresach.

Z karnawału. Dnia 7 stycznia stowarzyszenie „Związek kobiet“ organizuje wieczór tańcujący dla kobiet pracujących. Komitet stara się o urozmaicenie programu przez urządzenie poczty japońskiej, kotylionu kwiatowego, bufetu we własnym zarządzie w kiosku japońskim, konfetti itd. Zabawa odbędzie się we własnym lokalu, Rynek 13.

Koncert A. Michałowskiego. Program poniedziałkowego koncertu Chopinowskiego w „Sokole“ jest następujący:

1) Chopin: Polonez A-dur, wykona orkiestra 13 p. p.; 2) Chopin: Koncert E-moll: Allegro maestoso, Romans, Finale, wykona A. Michałowski z tow. orkiestry 13 p. p.; 3) Chopin: Etude E-dur, Impromptu As-dur, Ballada As-dur; 4) Chopin: Nokturn Fis-dur, Etude Ges-dur, Mazurek Cis-moll, Nokturn Cis-moll, Prelude D-Doll; 5) Chopin: Scherzo H-moll, Impromptu Fis-dur, Polonez Fis-moll. Początek o godz. 7 wieczór.

Kalendarz ścienny drukarni Literackiej. Nader ozdobny kalendarz ścienny wydała drukarnia Literacka w Krakowie. Ornamentacye tego kalendarza, czerpane z motywów wycinanek łowickich, rzucone są, jako srebrne polą na fijoletowe tło. — Autorem tych ornamentacyj jest artysta-malarz, p. Procajłowicz. Obok cyfry 1905 widnieje znak drukarni, wskrzeszony według tradycyi starych drukarń krakowskich.

Samobójstwo woźnego magistratu. Dzisiaj o godz. $11\frac{1}{2}$ stróż magistratu Świda, niosąc wzięte wczoraj rano do trzepania dywany z sali Rady miasta, z przerażeniem spostrzegł, że na podłodze przedpokoju sali posiedzeń Rady miasta leży w kałuży krwi jakiś człowiek. Zbliżywszy się do leżącego rozpoznał woźnego ekonomatu magistratu, Wojciecha Srokę, leżącego już bez życia, a obok niego porzucony rewolwer. Przybyłe władze i komisya sądowo-lekarska stwierdziła śmierć samobójczą przez trafny strzał wymierzony w samo serce. — Podług zeznań innych woźnych, w gmachu magisratu słyszano strzał wczoraj w południe, nikt nie mógł się jednak zoryentować, kto i gdzie strzelał, a że schodami, wiodącemi do sali obrad, rzadko kto chodzi, trup samobójcy leżał przez 24 godzin niespostrzeżony przez nikogo.

Denat Wojciech Sroka był żonaty, bezdzietny i w magistracie służył od 10 lat; w ostatnich dniach był bardzo zdenerwowany i uskarżał się przed innymi woźnymi na swój los, nikt jednak nie wiedział i nie wie o co mu się rozchodziło i powód samobójstwa pozostał nieznany.

Ciało samobójcy odwieziono dzisiaj w południe do domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim. Wiadomość o samobójstwie woźnego w sali Rady, wywołała w magistracie zarówno wśród urzędników jak służby wielkie poruszenie.

Wstrzymanie dochodzeń sądowych. Jak wiadomo, przed kilku miesiącami krakowska prokuratorya państwa wytoczyła przeciw tutejszemu Towarzystwu pod firmą: „Własna pomoc“ dochodzenia w kierunku występku lichwy. Śledztwo przeciw obwinionym dyrektorom Towarzystwa pp. Bazesowi i Rimlerowi prowadził sędzia p. Franciszek Trznadel, który w ciągu dochodzeń przesłuchał przeszło 380 świadków i zasięgał zdania znawców. Skończywszy dochodzenia w swym zakresie, sędzia p. Trznadel oddał akta prokuratoryi, a referent tej sprawy, zastępca prokuratora, dr Pawłowski, materyał zebrany przez siebie oddał szefowi prokuratoryi radcy drowi Dolińskiemu, który odesłał je do ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości, po zbadaniu sprawy, poleciło krakowskiej prokuratoryi zaniechać dalszych kroków sądowych przeciw „Własnej pomocy“, podobno z tego powodu, że inne Towarzystwa finansowe w Austryi operują pożyczkami w tensam sposób, jak krakowska „Własna pomoc“.

Odstawienie do więzienia w Wiśniczu. Dzisiaj przed południem po zatwierdzeniu wyroków, oraz załatwieniu wszystkich formalności, nastąpiło odstawienie z sądu karnego w Krakowie do Wiśnicza, dla odcierpienia kary, partye więźniów. Do partyi tej należeli: Jan Sobol i Jan Gregorski (mordercy Kleszczów; pierwszy na więzienie dożywotnie, drugi na 20 lat), Maksymilian Müller i Stanisław Barko (defraudanci w Towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców; pierwszy 5 lat, drugi $3\frac{1}{2}$ ciężkiego więzienia), Henryk Filipowski (17-letni włamywacz i zbrodnia rabunku; 3 lata więzienia) i niejaki Rzepa (podpalacz 5 lat więzienia). Skazańców tych, w ubraniach więziennych, skutych, w eskorcie 4 żandarmów, przeprowadzono o godzinie 11 na dworzec kolejowy, skąd pociągiem dojadą do Bochni, a stamtąd pieszo udadzą się do więzienia w Wiśniczu.

Jubileusz prowincyonalnego pisma. Jeden z najpopularniejszych galicyjskich tygodników prowincyonalnych „Pogoń“, wychodzący w Tarnowie pod redakcyą p. Józefa Pisza, obchodzi w dniu dzisiejszym dwudziestopięciolecie swego istnienia. Z powodu tej rocznicy otrzymała redakcya „Pogoni“ liczne depesze gratulacyjne, w tej liczbie także od redakcyi „Nowej Reformy“.

Tarnów. Piszą nam: Wenta gospodarcza urządzona przed świętami w Tarnowie na dochód biednych uczniów gimnazyum II wypadła nader pomyślnie, i przyniosła pokaźny dochód w kwocie brutto 1838 K 30 h. Nadspodziewanie pomyślny ten rezultat należy przypisać życzliwemu poparciu wenty ze strony publiczności i ruchliwemu komitetowi tarnowskich pań, które zajęły się bardzo energicznie hojnem wyposażeniem loteryi.

Zamach morderczy na profesora. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Stan prof. Hlebowickiego, choć budzi poważne obawy, nie jest beznadziejnym. Po dokonanej operacyi okazało się, że kula przebiła kość osutkową i ugrzęzła w głowie na 8 centimetrów głęboko. Do Przemyśla zjechali zaraz telegraficznie o wypadku zawiadomieni wiceprezydent krajowej Rady szkolnej, dr Płażek, i inspektor Majchrowicz, celem przeprowadzenia śledztwa.

Inny zaś korespondent donosi dnia 30 b. m.: Stan zdrowia prof. Hlebowickiego był dziś dobrym. Od pierwszej chwili jest on przytomnym; dziś rozmawiał żywo z rodziną, czuwającą przy jego łożu w szpitalu. Rana od postrzału obecnie jest w takim stanie, że wykluczonem jest skutkiem niej niebezpieczeństwo życia. — Sekcyi zwłok samobójcy dotąd nie wykonano.

W mieście opowiadają ludzie rozmaite wersye na temat niezwykłego, wczorajszego wypadku.

Worobel pobierał nauki od I do VII klasy w gimnazyum ruskiem w Przemyślu. Przed dwoma laty dostał złą notę i musiał repetować. Zeszłego roku prof. Hlebowicki dał mu znowu złą notę na pierwszym i drugim kursie z fizyki i matematyki — a drugi profesor również złą notę z historyi. Wedle ustawy, nie mógł Worobel wstąpić po raz trzeci w tem gimnazyum do VII klasy, wyjechał więc do Krakowa.

Niektórzy dawni koledzy szkolni Worobla opowiadają, że był on skrytym, w przyjaźni nie żył z nikim, a przytem był także mściwego usposobienia. Matce swojej [illegible] przez długi czas to, co mu wyrządziła, karząc go za wybryki młodociane. Wiele złych wad Worobla były niezawodnie skutkiem choroby kiszkowej, która go trapiła, od kilku lat i rujnowała młody organizm. Brat Worobla cierpiał na padaczkę i, kąpiąc się w Sanie, przed trzema laty, wśród ataku epileptycznego utonął. Być więc może, że i Worobel miał poważne przypadłości fizyczne na tle dziedzicznej epilepsyi.

Przed zamachem na prof. Hlebowickiego spotkał Worobla na korytarzu dyrektor gimnazyum Cegliński. Poznawszy Worobla, zapytał go dyr. Cegliński, co porabia i jak się mu powodzi. Worobel cieszył się, że mu nauka lepiej idzie w Krakowie, skarżył się natomiast bardzo na stan zdrowia: był 4 razy w klinice krakowskiej, a nic mu to nie pomogło. Dyrektor, widząc ślady cierpień na twarzy młodzieńca, poradził mu przedewszystkiem ratować zdrowie, a potem wziąć się energicznie do nauki. Rozmowa toczyła się zupełnie spokojnie, a dyrektor nie zauważył u Worobla żadnych anormalnych objawów, i pożegnawszy go, odszedł.

Charakterystyczną była obojętność rodziców Worobla wobec tragicznego wypadku syna. Natychmiast po zajściu posłał do nich dyrektor Cegliński wiadomość i wezwanie, aby bezwłocznie zjawili się w szkole. Rodzice nie przyszli wcale — przybiegła tylko siostra Worobla, Marya, która przynosiła mu zrana wódkę i była świadkiem, jak chciwie połykał trunek, widocznie dla nabrania odwagi. Marynia popłakała trochę, poczem odeszła do domu.

Jak się dowiadujemy, Włodzimierz Worobel uczęszczał w Krakowie do VII klasy gimnazyum czwartego, a tylko mieszkał w Podgórzu. — Z okropnym swoim zamiarem przed nikim się nie zdradził.

Wstrzymanie ruchu kolejowego. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z powodu zamieci śnieżnych, wstrzymano ruch pociągów na kolei lokalnej Nowy Łupków — Cisna, przypuszczalnie na trzy dni.

Zmarli.

Kazimierz Skrzetuski, sędzia cywilnego sądu okr. warszawskiego, zmarł wczoraj w Warszawie, przeżywszy lat 81.

W Warszawie zmarł Pius Altdorfer, starszy inżynier kolei warszawsko-wiedeńskiej, naczelnik wydziału mechanicznego, jeden z najwybitniejszych fachowców w zakresie kolejnictwa, wychowaniec techniki w Liege. Ś. p. Altdorfer obok pracy zawodowej, poświęcał się działalności społecznej i znanym był i cenionym w szerokich kołach towarzyskich Warszawy dla wielkich zalet charakteru. Liczył lat 63.

Ze świata.

Zawierucha. W Wiedniu oraz w wielu miejscowościach Austryi szalała dzisiaj w nocy zawierucha; była ona najsilniejszą w Salcburgu, gdzie wyrządziła znaczne szkody. Dziś rano spadł w Salcburgu gęsty śnieg.

O cygaro. W ostatnich dniach października b. r. otrzymała generalna dyrekcya monopolu tytoniowego w Wiedniu pisemne zażalenie od pewnego budowniczego, który kupiwszy cygaro „Kuba“ za 5 centów, znalazł w niem nitkę. Żalący się posłał z doniesieniem również i owo cygaro. Na Boże Narodzenie otrzymał odpowiedź, w której generalna dyrekcya zapewnia go, że w fabrykach tytoniu i cygar przepisy o czystości bywają jaknajściślej przestrzegane, że jednakże wypadek wszędzie zdarzyć się może. Równocześnie, jako „załącznik“ otrzymał ów budowniczy świeże cygaro w tekturowej oprawie. Było to wzorowe cygaro „Kuba“, które budowniczy zachował jako upominek na gwiazdkę. — Z naszej strony możemy dodać uwagę, że w cygarach często mieszczą się rozmaite przedmioty, nie mające z wyrobem ich nic wspólnego, jak kawałki szpagatu, paznokcie i t. p. Można to przypisać przypadkowi, ale jak mamy tłómaczyć sobie fakt, że paczki zawierające tytoń, napełnionne są często miałem, z którego nie można robić papierosów. W takich razach nie można już mówić o przypadku.

Zaczadzenie siedmiu osób. W Kaliszu zaczadziła się w domu Handkiego cała rodzina Marcina Bajera. Z dziewięciu osób siedm zmarło, dwoje walczy ze śmiercią.

Złagodzenie kary na zabójców Plehwego. Wyrok na morderców ministra Plehwego, Sazonowa i Sikorskiego, na podstawie manifestu carskiego z 24 sierpnia b. r. został zmieniony w ten sposób, że Sazonow, skazany na dożywotnie więzienie, otrzymał 14 lat, Sikorski, skazany na 25 lat, otrzymał 10 lat więzienia.

Sensacyjna książka pojawiła się obecnie w Bułgaryi jako upominek na zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Książka ma tytuł: „Od zepsucia do zguby“, autorem jej zaś jest Stojan Michajłowski, znany pisarz i polityk, były przywódca ruchu macedońskiego, członek Sobranja, cięty satyryk, ceniony profesor i filozof. Treść owej książki stanowią dyalogi, w których sarkazm osięgnął nadzwyczajne napięcie. W przedmowie zwraca się Michajłowski namiętnie przeciwko wyższym kołom społeczeństwa w Sofii, podając typy rozmaitych podpór społeczeństwa. Oto kilka przykładów: „G. Sz. — powiada Michajłowski — jest człowiekiem wykształconym. Obecnie jest ministrem. Po cichu, pełzając i płaszcząc się, wszedł pomiędzy rządzących państwem. Otrzymuje kopnięcia z prawej strony — kopnięcia z lewej strony... dla równowagi. Kupi sobie szacunek, gdy się wzbogaci“. A dalej: „P. P. jest człowiekiem wykształconym. Powierzono mu budowę kościoła i dano zarazem sposobność do podrestaurowania swojego zdrowia. Rozkradł pieniądze, przeznaczone na budowę świątyni. Bóg nie cierpi na reumatyzm, nie potrzebuje więc hygienicznego domu“. Jeszcze jeden przykład: „A. O. jest wykształconym człowiekiem. Wygłasza odczyty o chemii przed osobistościami wysoko położonemi. Zapowiada, że kwasoród i wodoród będą mieć zaszczyt połączyć się wobec jego książęcej wysokości“. Należy dodać, że to są portrety. Michajłowski podaje pierwsze litery nazwisk, które w Sofii zna każdy chłopak. I to jest słabą stroną książki, zakrawa bowiem na paszkwil.

Syveton i loża wolnomularska. Jak obecnie stwierdzono, papiery loży wolnomularskiej „Grand Orient“ w Paryżu, odnoszące się do sprawy o denuncyacye w armii, wydostał rzeczywiście Syveton od Bidegain'a, generalnego sekretarza loży. Obaj uczęszczali do wspólnej przyjaciółki, znanej piękności bulwarowej, której Bidegain opowiadał dużo o tajemnicach loży. Przyjaciółka nawzajem powtarzała wszystko Syvetonowi, który postanowił z tego skorzystać. Syveton ofiarował znaczną kwotę pieniężną owej przyjaciółce, która zobowiązała się za to, wydobyć za pośrednictwem Bidegain'a ważne papiery loży wolnomularskiej. Plan ten udał się, jak wiadomo, a pieniędzy dostarczyła znana milionerka, pani Lebaudy, która dała na cen cel 200.000 fr. Również deputowani Boni Castellane i Arcydeacon ofiarowali pewne kwoty. Bidegain wydał znane kartki informacyjne i listy o oficerach, a nacyonaliści zdjęli z nich kopie fotograficzne, poczem deputowany Villeneuve podniósł tę sprawę w Izbie deputowanych. W ciągu rozpraw nad tą kwestyą, pobił Syveton ministra wojny André'go i to było początkiem jego tragedyi.

Wspólnik Czołgosza. W St. Louis aresztowano człowieka, podejrzanego o udział w zamordowaniu Mac Kinleya. Nazywa się on Saftig. Przyznał on, że doręczył Czołgoszowi narzędzia morderczego. — Saftig był aresztowany już zaraz po zamachu, ale z powodu braku dowodów, uwolniono go.

Skarb w wazie. O ciekawem zdarzeniu donoszą z Odesy: Przed rokiem pobrali się w Odesie Jojna Sztywelman z Mindlą Cukierówną, która miała 600 rubli posagu. Mąż obracał temi pieniądzmi i dorobiwszy się szybko, postarał się o... kochankę. Żona odpłacała pięknem za nadobne i zabrawszy mężowi 350 rubli, uciekła. Przed ucieczką zostawiła kartkę do męża, po której przeczytaniu w obecności teścia, Cukiera, Sztywelman schwycił w gniewie wazę drewnianą, która stanowiła pamiątkę rodzinną żony, i cisnął ją o ziemię. Waza się stłukła i z wnętrza posypały się złote monety. Razem ze złotem wypadła karteczka tej treści: „Zostawiam spadek 7500 rubli temu członkowi mej rodziny, u którego będzie waza. Pieniądze uzbierałem z jałmużny. Od spadkobiercy żądam tylko, żeby postawił skromny pomnik na moim grobie. Jeżeli nie usłucha mej prośby, to niech pieniądze będą przeklęte i niechaj mu przynoszą nieszczęście. Chana Cukier“. Okazało się, że ciężka waza miała podwójne dno i zawierała 500 imperyałów po 15 rubli. Teść i zięć rzucili się na pieniądze, chcąc je zagarnąć. Wywiązała się z tego bójka i sprawa poszła do sądu.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował w etacie swego oddziału techniczno-drogowego praktykanta technicznego I klasy Ludwika Maryana Skórskiego inżynierem-adjunktem.

„Dosiego roku“. Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyli dla Tow. „Szkoły ludowej“: Marya i Zygmunt Zalescy 2 K; dr T. Pawlicki 4 K 60 h; dr Maryan Stępowski 2 K.

Składki. Zamiast życzeń noworocznych złożył E. Bonka 5 K na zakład p. Żurowskiej.

Dar. Jak w poprzednich latach tak i tego roku ofiarował WPan Jerzmanowski znaczną kwotę na urządzenie „drzewka“ dla młodzieży tutejszej szkoły. Dnia dzisiejszego w obszernej sali szkolnej zgromadziło się przeszło 120 dzieci koło rzęsiście oświetlonego i łakociami obwieszonego drzewka. Wszystkie dzieci oprócz bakalij obdarowane zostały ciepłem ubraniem. To też radość malowała się na twarzach dzieci, które, opuszczając szkołę, dziękowały swemu opiekunowi i dobrodziejowi za tak hojny dar. W imieniu obdarowanej młodzieży składam czcigodnemu ofiarodawcy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“. W Prokocimiu, 30 grudnia 1904 r. W. Kosiba, nauczyciel.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W niedzielę: Dr Filip Eisenberg: „Bakterye a człowiek“.

W poniedziałek: P. J. Unszlicht-Bernsteinowa: „Z dziedziny reform wychowawczych“.

We wtorek: Dr Filip Eisenberg: „Bakterye a człowiek“.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę po południu: „Królowa Tatr“, wieczór: „Lekkomyślna siostra“.

Z kalendarza. W niedzielę 1 stycznia: Nowy Rok; Mieczysława; w poniedziałek 2 stycznia: Makarego, we wtorek 3 stycznia: Daniela m. i Genowefy p.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 grudnia termometr doszedł od — 1·0 do + 6·5 C.; barometr opadał.

Dnia 31 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 721·28 mm., termometru — 0·7 C.; wiatr zachodni silny.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 31 grudnia: zniżka temperatury.

Wiosna *).

Dość! — Czekać nam nie wolno. Zbyt długośmy czekali
Dziś cierpliwości kres. Zatrzeć nam piekła ślad.
Dusi nas wściekły gniew i męka bólu pali.
Duszę nam zeżarł wstyd i zatruł piekła jad...

Kamienie ulic drżą, a w zamroczonej dali
Z nieznanych siół i pól popłynie zemsty śpiew.
Stawajcie, wołam was, iżbyście nie przespali
Chwili narady tej — nas woła ludu zew...

W bolesnej męce drżąc i w kajdany spętana
W gorącze rwie się znów Rosya — nieszczęsny kraj
Na piersiach krwawych jej — jątrzy się wielka rana,
To krwawy Port-Artur — Mandżurskiej ziemi raj...

Ziemia poddana już pożądań zdrowych drżeniu
Piorun przecina mrok i drze niebiosów kir,
Kto skrę honoru ma — nie będzie trwał w milczeniu
I stanie w szereg nasz i wzmoże czynu wir.

Cóż wyrzec trzeba dziś, stając przed licem ludu?
Hasło rzucone już i rwie się wszerz i w zwyż.
Bezprawie precz... Swobody pragniem cudu,
W którym wolności błysk rozświeci ludu niż...

Co robić trzeba dziś? W dzisiejszej chwili trwogi
Nie traćmy próżno sił. — Już nadszedł walki czas,
Ścieśnijmy szereg nasz, a los nam wskaże drogi.
Rozwiąże pytań stek za jednem cięciem wraz.

Nie dla czczej dymu sławy, ani dla głupiej dumy,
Bądźmy gotowi dziś pod topór głowy dać,
Nie chować nam się w tył za ludu zwarte tłumy,
Ale na przedzie iść i mroków kiry rwać.

Chciejmy... Pragnienia toń szeroko się rozlewa.
Za nami Rubikon, przed nami doli szlak.
Dla śmiałych zwycięstw-bóg laurem już powiewa
Wiedzie nas prosto w dal święty wolności ptak...

Tan (W. G. Bogorazow).

Przełożył z rosyjskiego Daniel Śliwicki.

*) Rewolucyjny wiersz rosyjski, wygłoszony w Petersburgu na zebraniu jawnem w dniu 4 grudnia w sali Pawłowej. Zebranie to poświęcone było uroczystości 40-lecia ustaw sądowych i odbyło się pod przewodnictwem znanego literata Korolenki. W zebraniu wzięło udział z górą 800 osób. Wiersz ten, jak i wszystkie mowy przyjęto burzą oklasków. Przyp. red.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert J. Górskiego wiolonczelisty.** Niezwykle artystyczną biesiadę zgotował wczoraj licznym uczestnikom uroczystego koncertu w sali Koła artystyczno-literackiego wiolonczelista p. Górski znany już muzykalnemu Krakowowi ze współudziału w koncercie Barcewicza.

Wiolonczeli poświęca się u nas bardzo niewielu ludzi, a już mała tylko ilość doprowadza grę na tym wdzięcznym instrumencie do wirtuozostwa. Pan Górski należy bezsprzecznie do wybitnych wiolonczelistów. Gra jego zaleca się pełnym, czystym, szlachetnym tonem, doskonałem odczuciem i zrozumieniem i ma błyski szczerego indywidualizmu w opracowaniu stylowem. Z obfitego programu wczorajszego koncertu, najcelniejszym popisem były utwory Servais'go, „Romans“ Poppera i „Scherzo“ Goensa, a nadto prześlicznie wyrzeźbiona „Elegia“ Masseneta. Przepojona uczuciem gra p. Górskiego technicznie stoi w zupełności na wyżynie wirtuozostwa. Akompaniament spoczywał w ręku prof. Bylickiego, który z właściwą sobie elegancyą i brawurą, odegrał solo utwory Chopina i Liszta, zbierając równorzędne z koncertantem oklaski.

Okrasą i urozmaiceniem koncertu był współudział śpiewaka-amatora p. Issakowicza, który obdarzył słuchaczy „Kapralem“ Moniuszki i aryą z „Ernaniego“, odśpiewaną z precyzyą i ładnem cieniowaniem, w którem zalety jego głosu wystąpiły w pełni. Sala była natłoczoną. *W. Pr.*

— **„Sztuka polska“.** Dwa ostatnie zeszyty wysoce artystycznego wydawnictwa księgarni H. Altenberga p. t.: „Sztuka polska“, a mianowicie zeszyty XIV i XV, opuściły w tych dniach prasę, jako zakończenie pierwszej wielkiej seryi reprodukcyj dzieł polskiego malarstwa. Zeszyty te przynoszą 10 kolorowych reprodukcyj następujących obrazów: Matejki „Wernyhora“, Grottgera „Portret p. Maszkowskiego“, Wyspiańskiego „Caritas“ (obrazek rodzinny), Wł. Tetmajera „Święcone“, Rodakowskiego „Portret damy“, Podkowińskiego „Szał“, Wyczółkowskiego „Morskie Oko“, Wyspiańskiego „Witraż św. Salomei“. Te trzy ostatnie utwory, nie mogące żadną miarą uchodzić za arcydzieła sztuki polskiej, znalazły się zgoła niepotrzebnie w tym zbiorze, dwa pierwsze ze względu na temat i wykonanie, trzeci ze względu na liche odbicie.

Zastrzegając sobie na później omówienie całego albumu „Sztuki polskiej“, obejmującego ogółem 65 reprodukcyj, nadmieniamy, że daje on przybliżony, ale bardzo zajmujący obraz plonu sztuki polskiej XIX wieku i gdyby nie pewna preponderencya w kierunku nowych prądów, które skłoniły redaktorów wydawnictwa do użyczenia zbyt wiele miejsca reprezentantom Akademii sztuki w Krakowie z pokrzywdzeniem kilku najwybitniejszych malarzy współczesnych i żyjących (pominięci: Brandt, Delaveaux, Kowalski, Koniuszko, Krzesz, Kotsis, Pochwalski, Löffler, Simmler, Siemiradzki, Wodzinowski i t. d.) album to byłoby wspaniałym i godnym pomnikiem malarstwa polskiego. *W. Pr.*

— **Konkurs dramatyczny.** Polskie towarzystwo teatralne w Łodzi, pragnąc przyczynić się do rozwoju ojczystej literatury dramatycznej, ogłasza następujący konkurs na utwory sceniczne, należące do wszelkich rodzajów twórczości dramatycznej, kwalifikujące się do wystawienia na scenie krajowej (a więc cenzuralne w Rosyi). Utwór winien wypełniać cały wieczór. Do konkursu dopuszczone będą tylko te utwory, które dotąd ani grane, ani drukowane nie były. Termin nadsyłania po dzień 1 czerwca 1905 r. na ręce prezesa Towarzystwa

teatralnego p. Teodora Trenklera — Łódź, ulica Ewangielicka, 16).

Nagród jest trzy: pierwsza rubli 600, druga 300, trzecia 100, które wypłacone zostaną nieodwołalnie trzem uznanym za najlepsze utworom. — Komisya powołana z 16 osób skwalifikuje sztuki do wystawienia na scenie teatru w Łodzi, a publiczność ma prawo wyrazić swe zdanie na osobnych kartkach, dołączonych do biletów. Opinia publiczności będzie dla sądu konkursowego materyałem do zużytkowania przy ostatecznem przyznaniu nagród.

Do ostateczenego sądu konkursowego powołanych zostanie przez zarząd Towarzystwa, oprócz wspomnianych wyżej 16 osób jeszcze 21 z pośród członków Towarzystwa teatralnego i literatów zamiejscowych.

Utwory polecone do grania, pozostają własnością autorów. Za sztuki wystawione w teatrze w Łodzi, autorowie otrzymają 5% od dochodu brutto, niezależnie od nagród konkursowych.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej do 1 marca 1906.

— **Selma Lagerlöf**, Głośna szwedzka autorka, otrzymała wielki złoty medal szwedzkiej akademii. Odznaczenie to przypadło po raz pierwszy w udziale kobiecie, a tym razem było istotnie zasłużone. Selma Lagerlöf, urodzona w r. 1858 w Waermland, z zawodu nauczycielka, jest jednym z najsympatyczniejszych talentów poetyckich naszych czasów. Pełne przedziwnej fantazyi jej opowiadania „Gösta Berling" i „Legendy Chrystusowe", które doczekały się największej popularności — przepojone są miłością ludzi, objawiającą się czynnie w poetyckiem ukształtowaniu życia i typów ludzkich. „Legendy" ukazały się w tych dniach i w polskim przekładzie, który ułatwi szerszemu ogółowi zapoznanie się z niepospolitym talentem szwedzkiej autorki.

— **Fulda przeciw Bahrowi.** W niemieckim świecie literackim niezwykłą sensacyę budzi proces prasowy, jaki wytoczył znany autor dramatyczny Ludwik Fulda, krytykowi i dramaturgowi Hermanowi Bahrowi o obrazę czci. Rzecz miała się jak następuje. W gazecie „Oester. Volksztg." zamieścił Bahr sprawozdanie ze sztuki Ernsta „Bannermann", w którem znalazł się taki ustęp: „Ernst jest wogóle poważny, wierzy w to, co utrzymuje. Nie łaje publiczności, ale czuje się jej wychowawcą i nauczycielem. Po chytrym Fuldzie, który przekonaniami handluje, jak staremi spodniami, dzielny Ernst spisuje się jak poważny mąż, prawie jak bohater". Tą uwagą końcową uczuł się Fulda tak dalece dotkniętym, że wytoczył Bahrowi za pośrednictwem swego adwokata, dra Wolfa Eppingera, skargę o obrazę honoru, zakwalifikowaną przed sąd przysięgłych.

— **Z Towarzystwa popierania nauki polskiej.** W dalszym ciągu wydawnictw Towarzystwa dla popierania nauki polskiej opuściły prasę następujące publikacye:

Dr Przemysław Dąbkowski: „Rękojemstwo w prawie polskiem średniowiecznem".

Dr Władysław Witwicki: „Analiza psychologiczna objawów woli". Z 4 figurami w tekście i tablicą.

Mianowania.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 grudnia).

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądów krajowych: Leona Stefanowicza z Załoźcza do Lwowa; Maryana Mayera, kierownika sądu powiatowego, z Birczy do Tarnopola; Józefa Ohranowicza ze Złoczowa do Lwowa i Antoniego Nehreckiego z Tarnopola do Przemyśla. Dalej mianował minister sprawiedliwości sekretarzami sądów krajowych: Ignacego Kubę i Józefa Romanowicza, obu ze Lwowa dla Złoczowa; Apolinarego Jasienickiego ze Stryja dla Kołomyi i Zdzisława Oleksińskiego dla Przemyśla.

Dalej przeniesieni zostali sekretarze sądu: Eliasz Fraenkel z Kołomyi do Przemyśla; Józef Pawłowicz z Mostów Wielkich do Stryja; Bolesław Panciewicz z Uhnowa do Gródka; Józef Dobija z Potoka Złotego do Tarnopola i Mieczysław Szefer z Tłumacza do Kołomyi. — Sekretarzami sądu mianowani zostali adjunkci: Stanisław Litwiniszyn z Buczacza dla Potoka Złotego; Zygmunt Tyszkowski z Gródka dla Mostów Wielkich: Feliks Słotwiński z Radymna dla Tłumacza: Mieczysław Jamrozik z Sokala dla Sokala i Józef Gailhöfer z Medenic dla Uhnowa.

Lwów. Dzisiejsza „Gazeta lwowska" ogłasza: Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Stanisława Bergera z Bukowska do Sambora, Hermana Tahlera z Kołomyi do Lwowa, Michała Gałeckiego z Delatyna do Kołomyi oraz kancelistów sądowych: Kazimierza Georga z Sanoka do Lwowa, Kazimierza Dąbrowskiego z Doliny do Stanisławowa, Wojciecha Ząbika z Gwoźdźca do Bukowska, Józefa Latyszewskiego z Tłumacza do Stanisławowa, Feliksa Rosołowskiego z Wiśniowczyka do Delatyna, Bazylego Dereżyckiego z Łąki do Ustrzyk, Mikołaja Parazkiewiczą z Tyśmienicy do Stanisławowa, M. Ceznika z Grzymałowa do Horodenki. Józefa Kajetanowicza z Nowego Sioła do Horodenki, Jana Kokołę z Kopyczyniec do Liska Józefa Mądreckiego z Łopatyna do Podhajec, Emeryka Magerę z Podhajec do Trembowli, Jerzego br. Capriego ze Stanisławowa do Sambora, Kajetana Hołubasa ze Śniatyna do Kopyczyniec, Andrzeja Berlińskiego z Husiatyna do Śniatyna, Piotra Mytutinkę z Niemirowa do Łąki, oraz zamianował kancelistami sądowymi Szymona Karnasia dla Gwoźdźca, Józefa Wagnera dla Skałatu, Michała Kochane dla Grzymałowa, Michała Terleckiego dla Tyśmienicy, Jakóba Karniola dla Tłumacza, Czesława Decordela dla Jaworowa, Jana Barachura dla Niemirowa, Bazylego Świłyja dla Łopatyna. Emanuela Riessela dla Jabłonowa, Andrzeja Darowskiego dla Wiśniowczyka Nuchina Genaera recte Ginsberga dla Nowego Sioła, Tadeusza Skurubskiego dla Husiatyna, Michała Iwaszkowa dla Doliny, Aleksandra Krzemienia dla Bukowska, Jana Fluza dla Uhnowa, Fr. Jarosławskiego dla Kossowa i Władysława Sznitera dla Mielnicy.

Dział ekonomiczny.

× **Wzory do zeznania i obliczenia podatków**, opracował i wydał Paweł Ciompa, rewident Banku austro-węgierskiego. Kraków, 1901.

Nieocenioną dla podręcznego użytku kontrybuentów książką, jest powyższe wydawnictwo. Oszczędza ono wielu trudów, niepotrzebnej pisaniny i kłopotów interesowanym, dając im w rękę wyczerpujące informacye i wzory dotyczące wszystkich dziedzin podatków. Przestudyowanie tego podręcznika, ułatwia zoryentowanie się w haosie przepisów podatkowych, a zamieszczenie całego szeregu tablic i wzorów, ułatwia zeznawanie podatków. Autor daje wszędzie dokładne wyjaśnienia i przykłady zestawiania zeznań i fasyj podatków czynszowych, gruntowych, zarobkowych, osobisto-dochodowych, rentowych i t. d. Książka ta powinna się doczekać szybkiego rozpowszechnienia, gdyż chroni od krzywd podatkowych.

× **Z powodu zasp śnieżnych** wstrzymano aż do odwołania ruch ogólny na kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów i na szlaku Czarny Dunajec-Sucha Hora i na kolei lokalnej Nowy Targ-Sucha Hora.

× **„Dźwignia".** Dwunasty rok wydawniczy rozpoczęła z nowym rokiem 1905 „Dźwignia", czasopismo, poświęcone sprawom przemysłu krajowego, nowościom, wynalazkom, oraz popularyzowaniu tajemnic przyrody. „Dźwignia" wychodzi we Lwowie i kosztuje wraz z ilustrowanemi „Lotnemi Listkami" i „Przeglądem przemysłowo-handlowym" 1 koronę na kwartał.

Z targów zbożowych. Kraków, 30 grudnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·50 do 18·90. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·50 do 15·4 . Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·50 do 14·50. Owies z opłatą akcyzową od 15·20 do 15·70. Grech od 19·50 do 23·—. Tatarka od 16·80 do 18·—. Proso od 14·— do 16·50. Fasola od 24·— do 38·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·40 do 9·60. Słoma od 4·60 do 5·—. Koniczyna od 10·— do 10·80. Ziemniaki za hektolitr od 4·— do 4·80. Jaja za kopę od 3·6 do 4·80. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·50. Masła za garniec od 8·— do 9·—. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 160·—. Kukurydza za 1 0 klg. od 15·60 do 17·—. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Wyka za 100 klg. od 17·50 do 19·40. Rzepak zimowy za 100 klg. od 22·60 do 23·—. Koniczyna nasienna czerwona od 110·— do 150·—. Koniczyna nasienna biała 80·— do 110·—. Kapusty w głowach świeżej za kopę — do —·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 30.12 1904 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 314 sztuk, b) jałownika 154 sztuk, c) cieląt 215 sztuk, d) owiec i kóz 22 sztuk, e) nierogacizny 254 sztuk. Razem 959 sztuk.

Woły z paszy płacono po 60 do 68 kor., woły opasowe po 66 do 74 kor., krowy po 60 do 65 kor., bugaje po 64 do 67 kor., cielęta po 59 do 72 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi. cielęta na sztuki po 30 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 124 kor. nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 914 sztuk, a na eksport bydła rogatego 45 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Budapeszt, 31 grudnia. Pszenica na kwiecień 10·20 do 10·21, pszenica na październik 8·79 do 8·80; żyto na kwiecień 7·90 do 7·91; owies na kwiecień 7·17 do 7·18, kukurydza na maj 7·60 do 7·61; rzepak na sierpień 11·20 do 11·30.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie bez ochoty; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwow, 31 grudnia.

Z Rady miasta Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu ukończono dyskusyę budżetową i przyjęto budżet na r. 1905.

W dyskusyi nad budżetem szkolnym (wydatki 1,557.368 koron) r. Jaworski domagał się, aby wychowanie w szkołach m. Lwowa było narodowem. Mowca atakował ostro Radę szkolną krajową i Sejm z powodu niespełnienia żądania miasta co do przyczynienia się kraju do kosztów, jakie ponosi Lwów na cele szkolnictwa. Wywody te poparł dr Głąbiński, który domagał się, aby wicepr. Michalski sprosił kilku radnych, ktorzyby stale i energicznie zajęli się tą sprawą. Na wniosek r. Majerskiego postanowiono dla spraw szkolnych odbyć osobne posiedzenie Rady. Stanowiska Rady szkolnej krajowej bronił referent tego działu r. dr Ciesielski, zarazem członek Rady szkolnej krajowej i wykazywał, dlaczego Rada się tak zachowała.

Po przyjęciu całości budżetu r. Gerstman podziękował referentowi generalnemu komisyi budżetowej i wicepr. Michalskiemu, na co wicepr. Michalski odpowiedział, że całe podziękowanie za ten niezwykły fakt, że budżet na rok przyszły uchwalono przed końcem r. b., należy się głównie referentowi generalnemu dr T. Rutowskiemu.

Lwowska Izba adwokacka wydała sprawozdanie za r. 1903. Okręg Izby obejmuje 415 adwokatów: 182 we Lwowie, 233 na prowincyi.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków Izby, na którem obradowano nad sprawą noszenia togi. Jak wiadomo, ministerstwo sprawiedliwości rozporządzeniem, wydanem w czerwcu b. r., upoważniło adwokatów do noszenia togi w czasie rozpraw sądowych. Wydział Izby adwokackiej postawił na walnem zgromadzeniu wniosek, że używanie togi jest obowiązkiem wszystkich adwokatów. Po dłuższej dyskusyi uchwalono znaczną większością głosów, że używanie togi nie ma wcale mocy obowiązującej, a jedynie zaleca się adwokatom lwowskiej Izby używanie togi.

Wynik konkursu. Na rozpisany przez Wydział krajowy konkurs na plakat dla biur pośrednictwa pracy, nadesłano 14 projektów, opatrzonych godłami: „Labor", „Od ufności do rozpaczy życie ludzkie płynie", „Za chlebem", „Praca" (dwa projekty), „Pszczółka", „Ora et labora", „Aza", „Prawdą a pracą" (dwa projekty), „F. D.", „Chłop". Zaproszeni artyści malarze pp. Rejchan i Rozwadowski przyznali nagrodę, wynoszącą sto koron, projektowi pod godłem „Pszczółka", jednakże pod warunkiem wprowadzenia pewnych zmian, od czego wypłatę nagrody uczyniono zależną. Autorem projektu nagrodzonego jest p. Piotr Witkoś z Krakowa. Inne projekty zostaną zwrócone autorom za zgłoszeniem się w krajowem Biurze pracy we Lwowie (Gmach sejmowy).

Rekonstrukcya telefonu. W ciągu roku 1905 ma lwowska dyrekcya poczt i telegrafów przystąpić do gruntownej rekonstrukcyi telefonu lwowskiego, kosztem kilkuset tysięcy koron. — Rekonstrukcya ta jest tem bardziej pożądaną, że w roku tym otrzyma Lwów połączenie telefoniczne z Przemyślem, Jarosławiem, Przeworskiem, Rzeszowem i Tarnowem, a prawdopodobnie także ze Stryjem, Drohobyczem, Borysławiem i Schodnicą.

Pożar w Bolechowie. Donoszą tutaj z Bolechowa o pożarze, jaki tam wybuchł w nocy z czwartku na piątek w t. zw. kolonii niemieckiej i objął bardzo szybko szereg domów. Ratunek był niemożliwy z powodu wichru. Pożar zatrzymał się przed domem zarządu domen i lesów. Około 43 zabudowań, w tem 15 domów mieszkalnych, spłonęło doszczętnie. W ogniu zginęło wiele sztuk bydła. Z ludzi nikt nie padł ofiarą.

Repertoar teatru lwowskiego

W niedzielę po południu: „Narzeczona milionerka"; wieczór: „Betleem Polskie".

W poniedziałek: „Lekkomyślna siostra".

Z teatru wojny.

Krok za krokiem, coraz szybciej, z niepowstrzymaną siłą wdziera się armia generała Nogi w linię fortyfikacyjną Portu Artura. Pogłoski, że generał ten ciężko ranny leży w szpitalu w Dalnym, były — jak się zdaje — bezpodstawne. Depesza z Tokio, jaką otrzymał „Berliner Tageblatt", donosi bowiem, że prowadził on osobiście piechotę swoją do szturmu na Erlungszan w dniu 28 b. m.

Rozmaite objawy przemawiają za tem, że siła odporna załogi rosyjskiej zaczyna słabnąć, a także, że upada ona na duchu. W angielskich kołach wojskowych liczą się z możliwością, że już zapowiedziany nowy szturm ogólny rozstrzygnie los twierdzy.

Z Seulu nadchodzą wieści o rozruchach, jakie tam rzekomo wybuchły. Z treści depesz wnosić można, że zwracają się one przeciwko Japończykom.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 grudnia.)

Skutki zdobycia Erlungszanu.

Berlin. Z Tokio telegrafują do Berliner Tageblattu": Po kilkomiesięcznych usiłowaniach, po zdobyciu stoków północnego frontu fortyfikacyi Portu Artura nastąpił nareszcie szturm na forty skrzydłowe tego frontu i **powiódł się zupełnie**, jakkolwiek Rosyanie bronili ich z rozpaczliwą odwagą i zaciekłością. Generał Nogi, wódz, o którym mówią, że go się kula nie chwyta, prowadził tym razem **osobiście** kolumny wyborowej piechoty do ataku na Erlungszan. Z upadkiem tego fortu północna linia fortyfikacyi **nie zdoła się trzymać długo**. W Tokio spodziewają się też na pewno, że **Rosyanie dobrowolnie ustąpią z tej linii i cofną się na drugą wewnętrzną**, którą z wielkim pośpiechem ufortyfikowano. I tam atoli długo opierać się nie zdołają. Codziennie przewożą pociągi **ciężkie działa pozycyjne** z Dalnego, które natychmiast rozpoczynają swoją niszczącą pracę. — Stwierdzono też, że **ogień z dział rosyjskich stał się bardzo niedokładny.** Przyczyną tego może być z jednej strony brak wyćwiczonych artylerzystów, a z drugiej znaczne **zużycie rur działowych.**

Nowa zdobycz.

Berlin. Z Tokio telegrafują do „Local Anzeigera", że Japończycy zajęli onegdaj po zaciętej walce także wzgórze Niryo.

Mordercze przygotowania.

Londyn. „Morning Post" donosi z Szangaju: Japończycy ukończyli już prawie zupełnie prace **około podminowania fortu Szangtuszan** pod Portem Artura i zajęci są obecnie przygotowaniami **w celu wysadzenia szańców** tego fortu. Szturm na fort nastąpi za kilka dni.

Stan Portu Artura

Tokio. (Doniesienie Biura Reutera). Ministerstwo marynarki ogłasza list pewnego rosyjskiego oficera z okrętu „Sebastopol", który się dostał w ręce japońskie. W liście tym pisze ów oficer, że Port Artura nie może się dłużej trzymać, jak przez miesiąc grudzień. Bardzo przykre wrażenie wywiera na załogę nieprzybywanie floty bałtyckiej. — Smutny koniec oblężenia zbliża się z każdym dniem, szczególnie po zdobyciu przez Japończyków „Wzgórza 203 metrów". Dłuższy opór jest możliwy tylko w starej części miasta. Materyału opałowego nie można dostać, również bardzo trudne jest przemycanie amunicyi. — Okręt „King Arthur", który przełamał blokadę, przywiózł tylko jęczmień. Izolowanie twierdzy jest zupełne. List kończy się opisem smutnego stanu okrętu „Sebastopol" oraz uwagą, że załoga „Sebastopola" zdecydowaną jest bronić się do upadłego i nie poddawać się dobrowolnie.

Rozruchy na Korei.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Seul: W ostatnich dniach odbyły się tu liczne zgromadzenia polityczne. Wśród wielkiego zaniepokojenia omawiano obecną pełną zawiłości sytuacyę polityczną. Kilku wybitnych Koreańczyków aresztowano. Wielka liczba członków Towarzystwa t. zw. „Itchinoi", przychylnego dla Japończyków, zebrała się w pobliżu pałacu cesarskiego. Wśród zaburzeń 12 osób zraniono. W mieście panuje wielki niepokój. Masy ludności przeciągają ulicami, rozpraszane przez żandarmeryę japońską. Rozruchy dotąd nie są skierowane przeciw obcym.

Odwołane okręty.

Londyn. Donoszą tu, że okręty floty bałtyckiej „Oreł" (pancernik) i „Izumrud" (krążownik) zostały odwołane, ponieważ stały się niezdatne do akcyi wojennej.

Za naruszenie neutralności.

Wiedeń. Londyński korespodent dziennika „Die Zeit" otrzymuje od poważnej w sprawach marynarki osobistości wyjaśnienia, że angielskie i niemieckie okręty towarowe, wiozące węgiel i towarzyszące flocie bałtyckiej, **znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie.** — Japończycy bowiem mają najzupełniejsze prawo, w razie zetknięcia się z flotą rosyjską, **zatopić te okręty**, jako należące do eskadry nieprzyjacielskiej. Niemcy i Anglia dopuszczają się na wszelki sposób jawnego naruszenia neutralności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 31 grudnia

Przesilenie.

Wiedeń. „Mittags-Ztg" zapowiada, że jutrzejsza urzędowa „Wiener Ztg" ogłosi już listę nowych ministrów. W skład nowego gabinetu wejść mają: Hr. Bouquoy jako prezydent, Wittek, Hartel, Call i Kosel na dotychczasowych swoich stanowiskach, generał Schoenaich jako minister obrony krajowej, Bylandt-Reidt jako minister spraw wewnętrznych, a dr Kramarz lub Herold jako minister dla Czech. Jako kandydatów na ministra sprawiedliwości wymieniają Tchórznickiego, Calla z Insbruka, szefa sekcyi Kleina lub prof. Lammascha.

Z innej strony wyrażają powątpiewanie, czy ogłoszenie nowego gabinetu nastąpi już jutro. Hr. Bouquoy uchodzi wprawdzie we wszystkich kołach za kandydata, posiadającego na razie najwięcej szans. Obecnie atoli bawi on nie w Wiedniu, lecz w swoich dobrach w Czechach. Faktem jest, że między nim a kancelaryą cesarską odbywa się żywa wymiana depesz, zdaje się jednakże, że gdyby on podjął się misyi utworzenia gabinetu, nastąpićby to mogło dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Zaprzeczenie dra Tchórznickiego.

Lwów. Wobec doniesień dzienników o informacyach, jakie prezydent wyższego sądu krajowego dr Tchórznicki miał udzielić wiedeńskiej „Korespondencyi Herzoga" w sprawie rzekomego wstąpienia do nowego gabinetu, jest lwowska filia Biura korespondencyjnego upoważniona do stwierdzenia, że dr Tchórznicki ani z Korespondencyą tą ani z jej korespondentem ani też z innym dziennikarzem nie porozumiewał się, całe przeto wspomniane doniesienie jest bezpodstawnym wymysłem.

Walki na Węgrzech.

Budapeszt. Katolickie stronnictwo ludowe odpiera w swoich organach twierdzenia prasy liberalnej, jakoby zamierzało złączyć się zupełnie ze stronnictwem niezawisłości. Natomiast jest już rzeczą niemal pewną, że stronnictwo Apponyego stanie w dniu 3 stycznia otwarcie na gruncie programu z r. 1848, a więc na gruncie unii personalnej z Austryą.

Budapeszt. Słychać, że pięciu ministrów węgierskich zamierza ubiegać się o mandaty poselskie, między nimi Tisza, Hieronymi i Lukacs.

Przeprowadzenie reform.

Petersburg. Pierwsze posiedzenie komitetu ministrów, na którem mają się rozpocząć obrady nad zapowiedzianemi w ukazie carskim reformami, odbędzie się dnia 3 stycznia. Kilka dzienników zaznacza, że komitet tylko w takim razie zdoła się wywiązać należycie z powierzonego mu trudnego zadania, jeżeli powoła do współpracownictwa reprezentantów wszystkich warstw ludności. W przeciwnym razie jego praca będzie daremna.

Odpowiedzialny za uchwałę Dumy.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu" telegrafują z Petersburga: Ks. Galicyn, głowa miasta Moskwy, ma być pociągnięty do odpowiedzialności za znaną uchwałę Dumy moskiewskiej w sprawie konstytucyi. Ministerstwo wysłało już do Moskwy wyższego urzędnika w celu zarządzenia potrzebnych kroków.

Uchwały finlandzkie.

Helsingfors. Wszystkie stany ukończyły już obrady nad sprawozdaniem komisyi z petycyi o przywrócenie porządku legalnego. — Stan obywatelski przyjął to sprawozdanie 42 głosami przeciw 16, chłopski uchwalił 42 głosami przeciw 17 odesłać sprawozdanie do komisyi, stan duchowieństwa uchwalił zachować rezerwę. Ostatnie dwa stany są za wyłączeniem z petycyi kwestyi formy nowego rządu a poczynieniem w tej sprawie osobnych propozycyj.

Zamachy na kolejach.

Petersburg. (Agencya ros. tel.) O dwukrotnych usiłowaniach wywołania katastrofy na linii kolejowej nadwiślańskiej i na linii kaliskiej donoszą: Dnia 25 b. m. na linii kolei Iwanogrod-Dąbrowa uszkodzono 2 mosty eksplozyą. Mosty prowizorycznie znowu naprawiono, a straż przy nich wzmocniono. Dnia 25 b. m. spostrzegł maszynista kolei kaliskiej petardę dynamitową na szynach. Petardę jeszcze na czas usunięto.

Cesarzowa w niebezpieczeństwie.

Berlin. Gdy cesarzowa niemiecka dziś wyjechała na miasto, pijany woźnica wozu towarowego przerwał kordon policyjny i najechał wprost na powóz cesarzowej. Jedynie przytomności umysłu urzędników policyjnych, którzy zatrzymali konie pijanego woźnicy, zawdzięczać należy, że cesarzowa uniknęła katastrofy.

Gwałtowne wichry.

Wiedeń. Gwałtowny wicher, jaki szalał dziś w nocy wraz z zamiecią śnieżną wyrządził tu w okolicy znaczne szkody. Połączenie telegraficzne z wielu miastami jest przerwane.

Paryż. Z Calais donoszą, że szalejący dzisiejszej nocy w kanale orkan przerwał połączenie telegraficzne z Anglią. Kilka mniejszych okrętów zatonęło, inne znacznie uszkodzone zostały.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi)

Z okazyi Nowego Roku

przesyła

Franciszek Macharski,

właściciel firmy A. Hawełka,

swoim Szan. Odbiorcom

życzenia wszelkiej pomyślności,

a zamiast rozesłania powinszowań, składa na cele dobroczynne dla:

Tow. Oświaty ludowej	kor.	40.—
Biednych uczniów szkół śred. krakowskich	„	40·—
Głodnych dzieci	„	30·—
Weteranów z roku 1863/4	„	30·
I. Herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża	„	20·—
Szpitala OO. Bonifratrów	„	30·—
Zakładu pani Żurowskiej	„	30·—
Zakładu staruszek i kalek na Blichu	„	30·—
Razem	kor.	250·—

Interesowani raczą po odbiór zgłosić się do firmy Hawełka. 263

Podziękowanie.

W głębokim smutku pogrążeni, po stracie męża, względnie ojca, ś. p. Józefa Lityńskiego, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie całej publiczności, która udział wzięła w tym smutnym obrzędzie. — W szczególności składamy serdeczne dzięki Wielebnemu ks. Dziekanowi Janowi Markiewiczowi, za pełną współczucia wygłoszoną mowę, p. doktorowi Janowi Brzeskiemu, za trudy i starania, jakie poniósł w ostatnich chwilach choroby, oraz z powodu zajęcia się urządzeniem całego pogrzebu, kandydatowi notaryalnemu p. Łukasiewiczowi za piękne pożegnanie zmarłego imieniem Notaryatu, Tow. gimnastycznemu „Sokół", straży ochotniczej pożarnej i wogóle wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tego smutnego obchodu. **Rodzina.**

Kolbuszowa, 30 grudnia 1904.

Podziękowanie.

Pozwalamy sobie złożyć publiczne podziękowanie Panu Henrykowi Gottliebowi, naucz. **rachunkowości państwowej, kasowej,** buchalteryi pojedyńczej i podwójnej, zamieszkałemu w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej, l. 68, **za przygotowanie nas w krótkim czasie do egzaminu z rachunkowości** państwowej, kupieckiej i ogólnej, który **złożyliśmy** dnia 19 grudnia w **c. k. Namiestnictwie we Lwowie z bardzo dobrym postępem.**

Jako dobrego nauczyciela polecamy Go jak najgoręcej P. T. Publiczności.

Kaz. Krupczakówna. Alfred Obermayer.
Marya Rogalska. Leopold Cuzek.
Stefania Podobińska. Jan Curyło. 234

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 801·50. Akcye Anglobanku 291·—. Akcye Unionbanku 555·50. Akcye Länderbanku 448·50. Akcye Bankvereinu 555·75. Akcye Bodencredit 967·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 545·—. Akcye kolei państwowych 653·50. Akcye kolei południowej 89·50. Akcye kolei Albothal 414·—. Akcye kolei północnej 5500·—. Akcye kolei czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 513·—. Akcye Rima Muranyi 522·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2435·—. Akcye Fabryki broni 535·—. Akcye Tureckie tytoniowe 380·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1050·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·90. Renta majowa 100·20. Renta koronowa austryacka 100·80. Renta koronowa węgierska 97·90. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·30. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 131·—. Marki 117·58. Ruble 253·50.

Cukier spokojny. 34·20—34·70.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 31 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 30	117 70
Franki papierowe	95 20	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 14
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% „ „ „	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 20	99 80
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 75	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 90	100 80
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —

Przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy polecana

Sirolina „Roche“

w chorobach płucnych, przewlekłym nieżycie oskrzeli, silnym kaszlu, zołzach, influency.

Podnieca **apetyt** i sprawia, że przybywa **ciała**, usuwa **kaszel i wydzieliny**, sprawia, że **poty nocne znikają.**

Kto powinien zażywać Syrolinę?

1. Każdy, kto ma dłużej trwający kaszel. Lepiej jest bowiem zapobiedz chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby z przewlekłym nieżytem oskrzelowym, który leczy się Syroliną.
3. Astmatycy, którym Syrolina istotnie przynosi ulgę.
4. Dzieci zołzowate z nabrzmiałemi gruczołami, z katarem ócz i nosa i t. d., u których Syrolina wywiera świetny skutek na całe odżywianie.

Ostrzeżenie: **Są liche naśladownictwa! Trzeba przeto dobrze uważać na to, żeby każda flaszka była opatrzoną naszym osobliwym znakiem „Roche“ i żądać zawsze Syroliny „Roche“.**

Na zarządzenie lekarza — dostać można w aptekach po 4 K za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya). 103 9 30

Ziółka przeciw kaszlowi i proszek przeciw katarowi

aptekarza **Max. Schneid'a** z apteki św. Jerzego w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33, przyrządzone podług przepisu lekarskiego, są dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, łagodzą kaszel i drapania w gardle. — Proszki 50 ct., należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Poczta wysyła się najmniej dwie paczki. St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33. Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego i Sp. „pod Słoniem“. **Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego.** — Ogłoszenie to wyciąć i zachować. 70 10 10

Przeprowadziłam się do domu przy **ul. Gołębiej l. 4.** Udzielam

Lekcyj Tańców

jak lat poprzednich 100 21 0

Józefa Ekerowa.

Korzystna sposobność bez straty czasu i bez kosztów.

Inżynier budowy maszyn z praktyką lat 30, w Wiedniu mający stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami, podejmuje się wykonania wszelkich mechanicznych urządzeń dla warsztatów **każdej gałęzi przemysłu** maszynami najlepszej konstrukcyi, dla tartaków, młynów, przedsiębiorstw naftowych i t. p., dostawy **maszyn parowych, naftowych, gazowych i gazowodowych** najnowszych i najlepszych systemów, wykonuje **kosztorysy i plany bezpłatnie.** 161 6 0

Konrad Korytyński, inżynier, Wiedeń, V., Schönbrunerstrasse 27.

Kawaler

młody, energiczny, fachowiec, od kilku lat samodzielny, mający drobny kapitał, z braku znajomości tą drogą chce znaleść towarzyszkę życia młodą, odpowiednią. Listy pod: **„Krakus“** przyjmuje do 10 t. m. Ad. „N. Reformy“. Na anonimy nie odpowiem. Milczenie pod słowem honoru. 264

Towarzystwo wzajem. ubezp.

Urzędników prywatnych

istniejące od r. 1867, zawiera **ubezpieczenia pensyjne**, a w szczególności ubezpiecza **renty na nieudolność do pracy, renty na starość, renty wdowie i pensye sieroce,** oraz **ryczałty pogrzebowe** (100 do 500 K) pod bardzo dogodnemi warunkami.

Informacyi i prospektów udziela Wydział centralny Towarzystwa we Lwowie, przy Pl. Wacława Dąbrowskiego 5 (ul. Cicha 1, gmach własny. 224

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański
126 przysięgły rzecznik patentowy 12 9
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

Cyrk Sidolego

Dziś w niedzielę 1 stycznia ostatnia niedziela w Krakowie

2 Uroczyste Przedstawienia 2

po poł. o godz. **4** i wieczór o godz. **8.**

Na przedstawienie popoł. płacą dzieci i wojskowi aż do feldwebla **połowę ceny.**

Po południu i wieczór po raz ostatni

Cyrk w wodzie.

Na przedstawieniu wieczornem

Wielkie mocowanie

między Włochem p. Eugenio a Polakiem p. Chlastawą o nagrodę 100 koron.

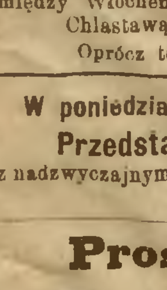
Oprócz tego najlepsze numera.

W poniedziałek o godz. 8 wieczór

Przedstawienie par force

z nadzwyczajnym programem obejmującym 30 numerów. 265

Proszę żądać



za darmo i opłatnie mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 600 rysunkami mocnych, dobrych i tanich **zegarków**, oraz towarów **złotych** i srebrnych

Hanns Konrad
Pierwsza fabryka zegarków
w Brüx Nr 1165 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony taksator. — Firma moja jest odznaczoną c. k. orłem państwowym, złotemi i srebr. wyst. medalami i 100.000 pism z uznaniem. Prawdziwy srebrny remontoar złr. 3·80, prawdziwy niklowy remontoar kotwicowy „System Roskopf-Patent“ z łańcuszkiem niklowym i skórzanym futerałem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50, budzik niklowy złr. 1·45, 3 budziki złr. 4. Za każdy zegarek 3-letnie poręczenie na piśmie. 118 19 20

Oryginalna Nowość w kartach pocztowych.

Rok Polski w Obrazach

12 Kart artystycz. kolor. z oryginałów Walerego Eljasza Radzikowskiego ilustrujące wszelkie daty historyczne, rodzajowe i zwyczajowe.
185 Cena kompletu **1 kor. 20 hal.** 7 9
Za nadesłaniem **1 kor. 30 hal.** wysyła franko

Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 20 1 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

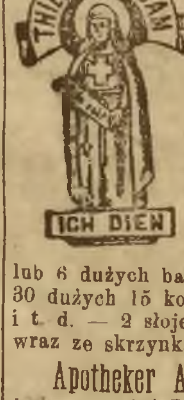
Każdy

pisarz gminny, nauczyciel wiejski, gospodarz może sobie łatwo zarobić kilkanaście złr. miesięcznie, bez kapitału. 139 4 12

Prospekty wysyła **Mr Tadeusz Parascovich**, apteka arcyksiążęca i fabryka, **Gutenstein pod Wiedniem.**

Wyborne poboczne dochody bez podróżowania i przeszkody w zajęciu znajdą: księża, nauczyciele, sekretarze gminy i urzędnicy w miastach i miejscowościach zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod **„Rzadka sposobność“** poste restante **Kraków.**
250 1 3

Tysiące podziękowań



z całego świata zawiera objaśniająca i bardzo pouczająca książka **jako domowy poradnik o balsamie i maści centyfoliowej aptekarza A. Thierrego** jako o środkach, nie dających się niczem zastąpić. Opłacona przesyłka tej książeczki po otrzym. 35 hal. (także znaczkami listow.) Zamawiając balsam, otrzymuje się książeczkę za darmo. 12 flaszek małych lub 6 dużych balsamu 5 kor., 60 małych lub 30 dużych 15 kor. opłatnie wraz ze skrzynką i t. d. — 2 słoje maści centyfoliowej opłatnie wraz ze skrzynką 3·60 kor. Należy adresować:

Apotheker A. THIERRY in Pregrada
136 **bei Rohitsch-Sauerbrunn.** 6 52

Fałszerzy i sprzedających naśladowania mych jedynie prawdz. wytworów proszę mi podawać, abym ich mógł ścigać przez sąd karny.



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kg. świeżo dartych 9·60 K, lepszych 12 kor.; białych, miękich jak puch, dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej.
Benedickt Sachsel, Lobes 274, Post Pilsen. (Böhmen). 188 2 6

---

250 prawie nowych rezerwoarów objętości 5 hektolitrów do 600 hektolitrów, ochrony kotłów, Montejus, parniki, aparaty parowe, panwie, kotły parowe systemu Kornwall o 17, 20, 30 i 50 m² powierzchni ogrzewanej, stojący kocioł z rurami, kocioł lokomobilowy o 24 m² powierzchi ogrzewanej o ciśnieniu 7 atmosfer, kotły Dupuis i rurami do płomieni, lokomobile, maszyny parowe o 8—100 HP, motory parowe o 2, 4, 8, 10, 12 i 18 HP, pompy parowe, rotacyjne, zwyczajne, Membran, filtry, prasy, centryfugi, galeryjki, kamienie młyńskie, elewatory, urządzenia transmisyjne, podpory, konsole, szyny do kolejek, 60 wózków posuwanych i przechylanych, schody kręcone, heblarnie, Shaping, maszyny do obcinania, tokarnie, wagi wagonowe, pomostowe i decymalne, oraz inne urządzenia do młynów, gorzelni, tartaków itd., ma tanio do sprzedania **Ernestyna Kulka**, kupno i sprzedaż urządzeń maszynowych i fabrycznych. **Przerów** (Prerau) dworzec, Morawy. 113 12 12

Kaszlesz?

To zażywaj tylko nie mające równych sobie, przez lekarzy polecane

Eberenzowskie piersiowe karmelki

GLORIA

wyrabiane z czystym wyciągiem słodowym.

Paczki po 20 i 40 h.

Mają na składzie: Apteka pod Aniołem W. Grabowskiego, apt. K. Wiszniewskiego, drogueria F. Zopotha. 101 9 10

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych w Krakowie

przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie franko i gratis.

NA GWIAZDKĘ polecam wielki wybór **książek** ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuskim. 150 7 10

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.

Poleca po cenach najprzystępniejszych rozmaite gatunki

Kawy

palonej najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą gorącego powietrza.

66 20 0

Jedyne, w kraju wyrabiane środki:

„Kalodermin“ niezrównany **beztłuszczowy** środek przeciw spierzchnięciu skóry rąk i twarzy. Cena 70 h.

„Odontin“ antyseptyczna woda do ust i zębów, najlepsza z istniejących. Cena 1 K.

„Odontin“ pasta antyseptyczna do zębów, lepsza od Kalodontu i innych obcych past. Cena 40 h.

„Otrąbki migdałowe“ z zapachem fiołkowym do pielęgnowania skóry rąk i twarzy. Cena 50 h.

poleca, ręcząc za jakość i oczekiwany skutek

Droguerya pod „Lwem“ pod firmą „J. Wiśniewski“
w Krakowie, ul. Stradom 7. 115 15 0

ZABEZPIECZENIE EMERYTURY

dla osób na prywatnych stanowiskach!

Dożywotnią pensyę na wypadek niezdolności do pracy i na starość

zabezpiecza w najodpowiedniejszy sposób

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i renty

„GLOBUS“

(założone przez Wiedeński Bank Związkowy)

przy nader niskiej premii i korzystnych warunkach, jakoteż przy dowolnym wyborze pożądanej kombinacyi

Towarzystwo przyjmuje również ubezpieczenia życiowe wszelkiego rodzaju, szczególnie zaś

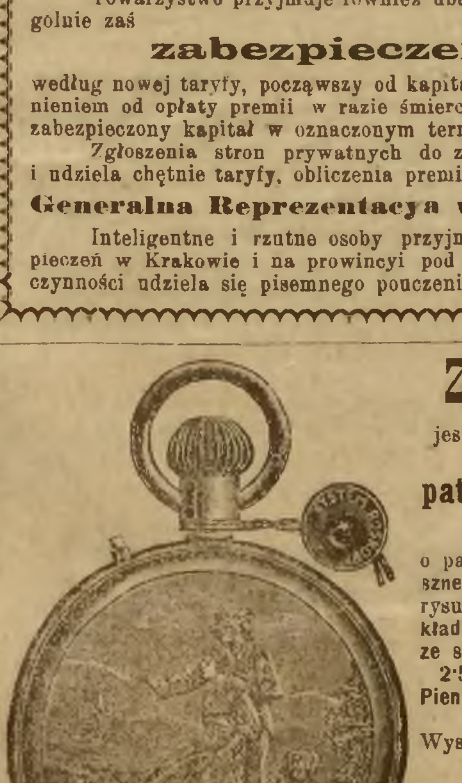
zabezpieczenia dla dzieci

według nowej taryfy, począwszy od kapitału K 500 — bez oględzin lekarskich, z uwolnieniem od opłaty premii w razie śmierci ojca lub matki, przyczem się wypłaca cały zabezpieczony kapitał w oznaczonym terminie.

Zgłoszenia stron prywatnych do zawarcia ubezpieczeń, załatwia bezzwłocznie i udziela chętnie taryfy, obliczenia premii, jakoteż wszelkich wyjaśnień.

Generalna Reprezentacya we Lwowie, plac Kapituły 3.

Inteligentne i rzutne osoby przyjmuje się każdego czasu do pozyskania ubezpieczeń w Krakowie i na prowincyi pod korzystnemi warunkami i za stałą płacą. Do czynności udziela się pisemnego pouczenia. 251 1 6



Zegarkiem przyszłości

jest mój **prawdziwy amerykański, antymagnetyczny** otwarty 149 5 5

patent. Roskopf kotwicowy remontoar zegarek Nr 96 z plombą

o patent. niklowych kopertach ze wspaniałemi, pysznemi, **oksydowanemi figurami**, jak obok znajdujący się rysunek, z emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, **dokładnie obciągnięty**, z 3 let. poręczeniem, **w futerale ze skórki jeleniej wraz z łańcuszkiem i wisiorkiem 2·50 złr., 3 zegarki 7 złr., 6 zegarków 13·50 złr. Pieniądze napowrót!** lub **wymiana** w nieuszkodzonym stanie **dozwolona.**

Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Hanns Konrad

pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1364 (Czechy)
Obfiote ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie.

Ogień rzymski

czerw. i ziel. w proszku, do jasełek i żyw. obrazów. — Magnezyum. — Zapałki beng. elektr. i wiatrówki. — Pochodnie bengalskie żywiczne i inne. — **Lilie polskie.** — Kwiaty japońskie, oraz wszelkie **Ognie sztuczne** poleca

konc. pyrotechnik **M. Mądrzykowski** Kraków, Łobzowska **43.**
209 4 8

✚ Chudość. ✚

Piękne, pełne formy ciała osięga się przez **wzmacniający proszek Sanatolin, prawnie chroniony.** Odznaczony **medalem złotym w Paryżu i Londynie 1904.** Szybki przybytek sił, wzmocnienie całego systemu nerwowego, w 6—9 tygodniach przybytek tuszy aż do 20 funtów. Przez lekarzy polecany. Z poręcz. nieszkodliwy. **Istotnie skuteczny. Mnóstwo podziękowań.** Cena pudełka ze sposobem użycia K 2·50 z wyłączeniem portu. **Kosmetisches Institut, Basel.**

Skład główny dla Austro-Węgier: **Adler-Apotheke, Komotów** (Komotau, Czechy). 164 4 52

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, **już z opłatą poczty za 7 koron** (po powołaniu się na to ogłoszenie) **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 135 25 30

Patenty na wynalazki

wyjednywa 57 1 0

inż. Kazimierz OSSOWSKI
Biuro patentowe
Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.
Berlin, Potsdamerstrasse 3.

Jeżeli kaszlesz,

zażywaj **Oskara Tietzego**

prawdziwe Oskara Tietzego **Cukierki Cebulowe**

Ten pyszny środek domowy, przyjemny i zapobiegawczy przyniósł już tysiącom zarówno ulgę jak i pomoc **w kaszlu, chrypce, drażnieniu w gardle i t. d.** i zasługuje na to, żeby go wszędzie polecić jak najgoręcej. W torebkach po 40 h. można dostać w aptekach i drogueryach.

Składy: w Krakowie w aptece: M. Pronia, W. Redyka, F. Ks. Mikuckiego, F. Gralewskiego Spadk., J. Macudzinskiego, Konst. Wiszniewskiego; w Podgórzu: K. Łuczki, D. Matuli; w N. Sączu: R. Jakubowskiego; w Bochni: A. Weissa; w Zakliczynie: Karola Tarczyńskiego; tudzież prawie w każdej aptece i droguery w Galicyi. 141 5 24

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** 184 12 25

Z kapitałem

kilku tysięcy złr. **specyalista** z wyższem technicznem wykształceniem przyjmie udział w dziale **robót instalacyjnych**, jakoto: wodociągowych, kanalizacyjn. monterskich i t. p., oraz **handlu artykułami technicznemi** w charakterze wspólnika lub samodzielnego pracownika.

Oferty w celu bliższego osobistego porozumienia się, upraszam składać w Adm. „N. Reformy“ pod **„Kapitał“.**
212 2 3

Miód

najl. prasny w blaszankach 5 kg. po 1·60 K za 1 kg., **miód kraiński** w blaszankach 5 kg. po 1·20 K za 1 kg. Za blaszankę liczy się 60 h. **Najlepszy miód prasny** w słojach szklanych po 1 K, bardzo polecenia godny dla **chorych na piersi.** Wysyłka od 2 słoi począwszy po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Dla **pszczolarzy, kupców i piernikarzy** polecam bardzo tanio **miód do karmienia pszczół i miód czysty** w beczułkach po 60 kg. i w mniejszych po mniej więcej 10, 20, 30 i 40 kg., Prawdziwą, za co się ręczy, kraińską **jałowcówkę** oraz **wódkę na miodzie**, litr po 2·40 K, przez lekarzy polecane. **Jerzy Dolenec, handlarz miodu, Lublana.**
130 4 10

PATENTY

wyjednywa inżynier 283 1 104

M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.,
Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,
naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 143 25 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

TRADE MARK

DISTILLERIE FRANÇAISE

JEAN GOTHMANN, propriétaire à Krems (Autriche) 180 3 0

COGNAC

Représentation générale: **RUDA & BLOCHMANN**, Wiedeń, I., Seilerstätte 13.

Drzewo opałowe

łupane sosnowe	29 K	
krąglaki sosnowe grube	**24** „	wyjątkowo
krąglaki sosnowe cienkie	**20** „	„

za 4 mprz. = 1 sąg miary lasowej, opłatnie w wagonie na stacyi Kraków.
Bukowe łupane z dostawą do domu 31 K.

Wagonowe, lub na drzewo bukowe mniejsze zamówienia przyjmuje i wysyła za zaliczką, o ile zapas starczy, **Nadleśnictwo Dóbr Hrabstwa tenczyńskiego** w Tenczynku koło Krzeszowic. 69 8 8

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie,
właściciele fabryki wód mineralnych.
31 34 0

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości publicznej, że wskutek uchwały Wydziału z dnia 15 grudnia 1904 Kasa Oszczędności miasta Żywca obniżyła ogólną stopę procentową od interesów z nią zawieranych, **począwszy od dnia 1 stycznia 1905 roku** w sposób następujący:

I. **Od wkładek oszczędnościowych** opłacać się będzie procent po $4\frac{1}{4}\%$ od sta.

II. **Od pożyczek pobierać się będzie procent:**

a) pożyczek wekslowych po 6% od sta
b) „ hipotecznych „ $5\frac{1}{2}\%$ „ „
c) „ gminnych „ 5% „ „

z doliczeniem kosztów administracyjnych.

Z Wydziału Kasy Oszczędności miasta Żywca.

Żywiec dnia 22 grudnia 1904.

Prezes
Dr Michał Kornicki m. p.

226 3 3

KONKURS.

Zwierzchność gminna Sokołów koło Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza miejskiego** z roczną płacą 1200 koron. Lekarze z kilkoletnią praktyką, osobliwie z praktyką szpitalną, będą mieć pierwszeństwo.

Mający chęć objąć tę posadę, mają wnieść udokumentowane podania do **31 stycznia 1905.**

Sokołów, dnia 26 grudnia 1904.

Burmistrz
Chodziński.

227 2 3

19 SZANOWNYM NASZYM ODBIORCOM 05

OŚMIELAMY SIĘ ZŁOŻYĆ PRZY ZMIANIE ROKU

NAJSZCZERSZE ŻYCZENIA

i najuprzejmiej prosić o dalsze względy. Z głębokim szacunkiem

Reim i Spółka w Krakowie, Rynek 37.

Skład farb, materyałów, Linoleum i cerat, wyrobów kauczukowych i gumowych, artykułów toaletowych, domowych, gospodarczych i piwnicznych.

Prenumeratę na wszystkie

Czasopisma

miejscowe, krajowe i zagraniczne przyjmuje **Księgarnia i skład nut**

A. Piwarskiego i S-ki,

w Krakowie, ul. św. Jana 3. Katalogi czasopism wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 225 4 5

Szybka i rzetelna ekspedycya.

Dr A. LANGIE.

Popularna Hygiena Wzroku

do nabycia we wszystkich księgarniach. 235 1 12

Potrzebuję praktykanta

do handlu korzennego. **Józef Aleksandrowicz w Jordanowie.** 249 1 3

Każdą ilość

zielonej i łuszczonej wikliny koszykarskiej kupuję i proszę o oferty pod **256** do Administr. „N. Reformy“. 256 1 2

W Pałacu Spiskim

w Krakowie (Rynek główny)

Sale na bale, zabawy i zebrania towarzyskie do wynajęcia.

Światło elektryczne i winda.

Wiadomość na miejscu. 253 1 4

---

4 wagony

ziemiaków gorzelnianych są zaraz tanio **do sprzedania.** Zgłoszenia po Nr **257** przyjm. Adm. „N. Reformy“. 257 1 2

Żądajcie za darmo i opłatnie obszernego cennika krajowych wyrobów tkackich na rok 1905, płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, dym, ręczników, chustek do nosa, ścierek, drelichów i t. p. wyrobów pierwszej jakości. Ceny niskie, umiarkowane. Adres: **Mieczysław Gonet, tkacz w Korczynie.** 232 1 20

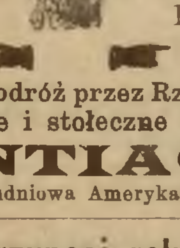
Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p. 68 51 100

Ulica Grodzka l. 9.

262 Najnowsze francuskie 1 0

Chromo - Fotoplastikon.



Przedstawia świat i życie w naturze.

Od Igo stycznia do 7 stycznia do widzenia.

Otwarte codziennie od godziny 9-ej przed południ. do 10 wiecz.

Nowość! *Nowość!*

Zajmująca podróż przez Rzeczpospolitą Chille i stołeczne miasto

SANTIAGO

(Południowa Ameryka).

Co nam przynosi rok 1905!!

CERES

roślinny tłuszcz do potraw.

Najlepsza marka w świecie

firmy Nährmittelwerke

Ceres Ringelshain.

W Krakowie dostać można u firm: Szarski i Syn, M. Jawornicki, Jonasz Kempler, Leon Sykutowski, H. Fritsch. M. Dutkiewicz, Józef Litawski, Józef Pułczyński; w Podgorzu: Jakób Piekło 252 1 3



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **800 odbitkami** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40. 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 144 25 30

Syróp-Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi

wynaleziony przez **Prof. Girolamo Pagliano,** Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. Dostać można w każdej większej aptece. 84 3 0

Skład dla Ausrtyi:

Sokrates Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).

Znane z bogactwa doborowej treści i mnóstwa ilustracyj

KALENDARZE K. WOJNARA

na rok 1905

są do nabycia we wszystkich księgarniach, handlach papieru, trafikach i t. p.

1. **„POLAK“** po **40 ct.** 2. **„GOSPODARZ“** wydanie tańsze po **30 ct.** i wydanie droższe po **40 ct.** 3. **„POLSKI KALENDARZ MARYAŃSKI“** wydanie tańsze po **30 ct.** i wyd. droższe po **40 ct.** 4. „Wielki ilustrowany **KALENDARZ POWSZECHNY**“, zawierający to wszystko, co się znajduje w trzech poprzednich, wyd. tańsze **80 ct.** i wyd. droższe **1 złr.** Kalendarze **„POLAK“ „GOSPODARZ“ i „MARYAŃSKI“** obejmują po 12 arkuszy druku (około 200 stron), prócz ogłoszeń i około pięćdziesiąt obrazków; do wydań droższych nadto należą **piękne obrazy na lepszym papierze,** zaś „Wielki ilustr. **KALENDARZ POWSZECHNY**“ obejmuje 22 arkusze druku (350 stron), sto kilkadziesiąt obrazków, jednem słowem jest to właściwie nie kalendarz, ale wielka, interesująca i ozdobnie wydana księga. — **Okładki wszystkich kalendarzy zdobią bardzo piękne kolorowe winiety** (obrazy), **malowane przez znanego malarza Walerego Eliasza.**

Ważniejsze artykuły w kalendarzach: W ***Polaku:*** „Dzieje Legionów“ przez Wojnara, Państwa zaborcze“. „Bogactwo narodowe“, „Kościuszko jako bojownik za wolność Ameryki“ przez Wojnara, „Wielkanoc Maćka w Mandżuryi“ przez Z. Parviego, „O samodzielności Galicyi“ przez Wł. Studnickiego, „Królestwo Polskie“ (z mnóstwem obrazków), „Tow. Szkoły Ludowej i jego zadania“; nadto nowelki, opowiadania historyczne, wiersze jana Sawy, anegdoty i t. d. i t. d. W ***Polskim Kalendarzu Maryańskim:*** „Ksiądz Augustyn Kordecki“ przez E. Śmiałkowskiego, „Modlitwa do Królowej Polski“ (wiersz), „Żywoty Długosza i Kopernika“ przez Jana Zarembę, „Wielka rocznica“ (odsiecz Wiednia) przez tegoż, „Złamany Krzyż“ z r. 1864), „Dwie pielgrzymki do Rzymu w r. 1904“, „O drzewach owocowych“. Dlaczego należy dbać o dobre powietrze w izbach“ przez prof. Nusbauma, „O hodowli drobiu“ przez Zagaję; nadto powiatki, wiersze, legendy i t. d.

W ***Gospodarzu:*** „Ofiara“ (obrazek dziejowy), „Obrona Jasnej Góry Częstochowskiej“ przez E. Śmiałkowskiego, „Trzy rozbiory Polski“ przez Wojnara, „Złoty wiek chłopa w Polsce“ przez dra St. Kutrzebę, „Spółki włościańskie“ przez dra St. Grabskiego, „O łąkach i pastwiskach“ przez B. Janowskiego, tudzież inne artykuły rolnicze, powieści wiersze i t. d.

Kalendarz powszechny obejmuje treść i wszystkie ilustracye trzech poprzednich, a nadto **wszystkie kalendarze obejmują** dłuższy artykuł: „Co się stało w świecie“, z dokładną historyą wojny, ilustrowaną mnóstwem obrazków, tudzież „Przewodnik praktyczny“, obejmujący przepisy pocztowe, spis urzędów pocztowych z podaniem odległości strefowej od Krakowa i Lwowa, przepisy stemplowe, spisy posłów, notaryuszy, adwokatów, lekarzy w Krakowie i we Lwowie, wykaz jarmarków i t. d.

Kalendarze zdobią reprodukcye obrazów Kossaka, Matejki (Jan III. pod Wiedniem, Tadeusz Reytan na Sejmie warszawskim) itd. itd. 255 1 10

Kto zamówi dziesięć kalendarzy, otrzyma jeden darmo i przesyłkę opłaconą. | **Dziesiąta część dochodu na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.**

PP. Kupcy, „Kółka rolnicze“, Kramarze, Kolporterzy — otrzymują wielki rabat.

Kalendarze i książki wysyła się tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, — przy większej ilości także za zaliczką pocztową. — **Wszelkie zamówienia należy przysyłać pod adresem:**

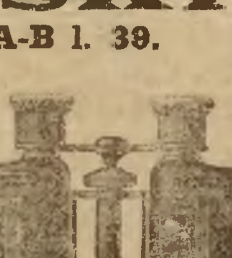
Księgarnia Ludowa Wojnara w Krakowie, ulica Szewska 13.

K. Zieliński

Optyk i Mechanik, Kraków, linia A-B l. 39.



Poleca najlepszego systemu oryginalne maszyny do pisania, także na spłaty miesięczne. Najnowszej konstrukcyi binokle pryzmowe, binokle o jednej pryzmie, oraz lunety do broni myśliwskiej kulowej, dziś niezrównane przez żadne tym podobne. Magazyn obficie zaopatrzony



w wszelkiego rodzaju wyroby optyczne z najlepszych źródeł, oraz najnowszej konstrukcyi gramofony i płyty do tychże. — Wykonuje wszelkie naprawy gramofonów każdego systemu, jakoteż i maszyn do pisania. — Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych z popędem motorowym. zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi wykonuje z wszelką dokładnością w przeciągu 24 godzin 127 18 0

Kraków Rynek główny **R. DITMAR** Kraków Rynek główny

poleca:

Lampy wszelkiego rodzaju, jako to: **do nafty, spirytusu, oliwy i prądu elektrycznego.**

Lampy do elektryki dla użytku domowego, hoteli, **kawiarń,** restauracyi, sklepów, fabryk i t p. przedsiębiorstw posiadam zawsze w pewnej ilości na składzie, prócz tego **przyjmuję zamówienia wedle rysunków,** które są u mnie każdego czasu do przejrzenia.

Latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry, stoliki, etażery, wazony, figury i wyroby majolikowe.

Palniki ze siatką do spirytusu pod gwarancyą nigdy nie dymiące się, można do każdej lampy zastosować.

Piece naftowe bez rur i komina nie dymiące się „Caloriere Ditmar“ do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków i t. p.

Kuchnie naftowe i spirytusowe szybko gotujące, w różnych wielkościach. **Naftę nieeksplodującą** salonową oraz i prawdziwą amerykańską. **W abonamencie (na kupony), jak zwykle, taniej.** Od 5 litrów w zwyż z odstawą do domu. 66 22 0

Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach, balonach szklannych lub cynkowych uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej we **wtorki i piątki.**

Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie. **CENY TANIE!**

BRACIA SPERBER

fabryczny skład płótna i gotowej bielizny

w Krakowie, Rynek gł. 21, Bracka 1.

polecają najtaniej

Ostatnie nowości na podarki Gwiazdkowe i Noworoczne

Koszule damskie dzienne od złr. 1·15, nocne od złr. 1·90. Majtki damskie od 95 ct. Kaftaniki damskie od złr. 1·25. Spodnice ubierane haftem od złr. 2·15. Halki kolorowe od złr. 2·50. Szlafroki od złr. 5·—. Bluzki od złr. 2·50. Pół tuzina pończoch od złr. 2·50, Koszule męskie od złr. 1·40. Kalesony od złr. 1·25. Pół tuzina skarpetek od złr. 2·25.

Angielskie krawaty, szelki, spinki w wielkim wyborze. Płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki i chustki sprzedajemy podług oryginalnego fabrycznego cennika. Całe wyprawy ślubne podług najmodniejszych modeli są w wielkim wyborze w naszym fabrycznym składzie. 154 8 8

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Monkey

MARKA Z MAŁPĄ KAMIEŃ DO CZYSZCZENIA



MARKA OCHRONNA.

Każdy sportsman powinien wiedzieć, że ten kamień do czyszczenia znakomicie czyści i równocześnie poleruje uprząż dla koni i powozu, jakoteż metal w ogóle.

Niezbędny w domu i w gospodarstwie. **Brand**

Jeneralne zastępstwo dla Austryę:
HENRYK STOESSLER, WIEDEŃ I. Freyung, 5.

83 2 2

55-letni bardzo wielki wynik c. i k. nadw. dentysty **Dra J. G. POPP'A, Wiedeń, XIII/6**

jedyna przez profesorów zapisywana kwasów niezawierająca

Anatherin

woda do ust i zębów, działa niezawodnie przeciw wszelkim bólom, dolegliwościom i nieprzyjemnej woni z ust, zębów i dziąseł, zawsze je utrzymuje zdrowemi. Prawdziwa tylko w takich flaszkach, jak obok po 2·80, 2·—, 1·— K. **Krem do zębów** w tubkach, bez tak szkodliwej piany mydlanej, po 60 h, czyści i odwania zęby tak samo jak **pasta do zębów** w słoikach 1·40 K, w paczkach 70 h, **proszek do zębów** 1·26 K, **plomby do zębów** 2·— K, **mydło ziołowe** 60 h. — W aptekach, drogueryach i perfumeryach.

W Krakowie sprzedają hurtownie: Fr. Zopoth i Sp., ul. Sienna 12; A. Reifer, ul. Grodzka 38; Reim i Sp.; Anast. Schultz; S. Porębski i Spółka, ul. Grodzka 2; F. A. Grigar, Rynek 44, tudzież apteki, składy apteczne i składy pachnideł. 238 1 4



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 220 2 5

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71.

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie. Wymiana używanych płyt. Części składowe zawsze na składzie. Reperacye wykonuje dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych.

Krytyka

miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce

wychodzi rok VI w Krakowie pod redakcyą Wilhelma Feldmana.

„Krytyka“ jest jedynym postępowym miesięcznikiem literacko-społecznym, jaki wychodzi w Galicyi. Stojąc na gruncie narodowym — nie traci z oczu ideałów ogólno-ludzkich; wzniesiony nad więzy partyjne — nawołuje do radykalnych reform ekonomiczno-społecznych; z szczególną uwagą śledząc życie polityczne i socyalne w zaborze rosyjskim i austryackim — równocześnie zaznajamia z bieżącym ruchem artystyczno-literackim i naukowym we wszystkich jego objawach; bez ciasnoty pojęć sekciarstwa estetycznego — w pierwszym rzędzie zwraca uwagę na twórczość artystyczną t. zw. „Młodej Polski“ i drukuje utwory głównych jej przedstawicieli.

W ostatnich czterech tomach drukowała „Krytyka“ między innemi:

Poezye Maryi Konopnickiej, St. Wyspiańskiego, K. Tetmajera, L. Staffa, T. Micińskiego, J. Żuławskiego. Wł. Orkana, A. Niemojewskiego, D. Mola, H. Zbierzchowskiego etc.

Nowele Stef. Żeromskiego, Wł. Reymonta, W. Sieroszewskiego, G. Daniłowskiego, W. Orkana, K. Rakowskiego i in.

Rozprawy literackie P. Chmielowskiego. J. Stena, A. Nowaczyńskiego, W. Feldmana, Ostapa Ortwina, J. Lorentowicza, J. Brandesa, T. Sobolewskiego, Z. Lipinera i t. d.

Rozprawy artystyczne St. Witkiewicza, A. Cybulskiego, Kaz. Mokłowskiego. St. Lacka, W. Mitarskiego.

Artykuły o sprawach kultury i polityki W. Feldmana, L. Kulczyckiego, Kaz. Kreuza, L. Krzywickiego, prof. J. Baudouine de Courtenay, Izy Moszczeńskiej, dra T. Aschkenazego i t. d.

Rozprawy naukowe prof. L. Gumplowicza, J. Żuławskiego dra Wł. Gumplowicza, dra K. Nitscha, dra Z. Golińskiej, B. Elmera etc.

Każdy numer podaje nadto „Przegląd miesięczny“, zawierający: przegląd prasy (polskiej, ruskiej, czeskiej, francuskiej, niemieckiej), przegląd społeczny, ekonomiczny, przegląd ruchu kobiecego, filozoficzny, przegląd sztuk plastycznych, rozstrząsania St. Lacka, polemiki, korespondencye z Warszawy etc. etc. Nadto zawiera każdy numer liczne sprawozdania naukowe i literackie.

„Krytyka“ wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca w objętości 5-ciu arkuszy. Prenumerata „Krytyki“ wynosi: W Austryi: rocznie K 12, półrocznie K 6; zagranicą: rocznie mar. 12, fr. 16, półrocznie mar. 6, fr. 8. — W Austryi: kwartalnie K 3, poj. zeszyt K 1·20; zagranicą: kwartalnie mar. 3, fr. 4, poj. zeszyt mar. 1·10, fr. 1·50.

Pragnący otrzymać „Krytykę“ w Królestwie i Cesarstwie (7 rs. rocznie) zechcą się porozumieć z administracyą. 170 3 4

Adres Wydawnictwa: **Kraków, ul. Wrzesińska** (Rycerska) **7.**

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej 15 1 0

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikac. itd. oraz wszelkiego szycia maszyn. udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej.

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

W pracowni powozów **Ignacego Grządziela** w Podgórzu, ul. Wielicka 7, jest kilka

SANEK

nowych do sprzedania. 219 5 5

30% oszczędzi każdy na binoklach, okularach i t. d., kupując je u firmy: 119 6 0

T. ARMATYS

optyk i mechanik

Kraków, Grodzka 6.

P. P. c. k. Urzędnikom, Akademikom i Studentom jeszcze 10% opustu.

Śliwowicę

Bośniacką oryginalną ze słynnych z dobroci śliwek bośniackich, pędzoną na własnych francuskich aparatach w Sarajewie, poleca

Firma Dr Nieć, Franicević i Pavicić 121 1 0

w Krakowie, Rynek główny l. 25.

Przedtem 8 K obecnie 5 K

odsyłamy za nadesłaniem lub za zaliczką.

5 koron 200 sztuk 5 koron

Kalendarz blokowy na rok 1905	1	sztuk
Metal. kasetka piór rozmaitych	100	„
Album secesyjny	1	„
Kasetka papier. listow. „Voyage“	20	„
Książka z obrazkami i wierszykami	1	„
Kosz ażurowy ścienny	1	„
Pudełko farb akwarelowych	16	„
Flaszeczka perfum francuskich	1	„
Scyzoryk	1	„
Portmonetka	1	„
Mydełko toaletowe	1	„
Szopka gotowa	1	„
Piórnik z linijką	1	„
Pudełko kredek kolorowych	6	„
Notes płócienny	1	„
Wzorki do rysowania	12	„
Rączka metal. skład. z ołówkiem	1	„
Arkusz odbijanek najlepszych	28	„
Balonik	1	„
Kartki świętalne kolorowe	5	„

Razem 200 sztuk

Nadto dodajemy **„gratis“** 10 kart. artystycz.

„Na Karnawał“

Ordery kotylionowe. Komplety po 10 sztuk w kopertach po 30 h, 40 h. 60 h, 80 h, 1 K, K 1·20, K 1·50 i K 2·60.

Przy zamówieniu przynajmniej 10 kopert, 20% rabatu.

Na większe zabawy dajemy w komis, t. z. nie zabrane przyjmujemy z powrotem.

E. Czapliński i Ska

Kraków, Szewska l.

Magazyn przyborów piśmiennych, galanteryjnych i religijnych.

Największy wybór: Książek do nabożeństwa, Obrazów i obrazków w ramkach, Figur, Krzyży, Kropielniczek etc. 183 7 10

Kalendarze na rok 1905. — Bilety wizytowe od 50 ct. za 100 sztuk. — Najtańsza oprawa ram. — Kartki z widokami od 1 ct. wyżej.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku

FIRMY

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki** 77 14 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

GANIBALA cudowna

woda do usuwania włosów



usuwa i niszczy w 2 minutach po jednorazowem użyciu na zawsze wraz z korzonkami najsilniejsze i nieprzyjemne

włosy na twarzy i ciele

(rękach, ramionach, nogach). Nie sprawia bolu ani przynosi uszczerbku skórze. **Zupełnie nowy i wydoskonalony** wynalazek, który osięgnął **cudowne i gruntowne** wyniki. Pachnie pięknie, łatwy do użycia, zdrowiu zgoła nie szkodzi, arszeniku nie zawiera. C. i k. powszechny Zakład do badania środków żywności w Wiedniu pisze: „W wodzie Ganibala do usuwania włosów nie znaleziono ani trujących materyj ani ciężkich metali... woda ta niszczy na zawsze już przy pierwszem użyciu niebezpieczne mikroby i pasorzyty“). Cena flakonu na ciało 5 złr. (wielka flaszka dla mężczyzn 8 złr.). Osobliwa na silne włosy na twarzy 5 złr. Wysyła pocztą dyskretnie wszędzie i za granicę tylko za zaliczką wynalazcy **B. M. Ganibal** (chemik), **Wiedeń, III., Linke Bahngasse 3** i Paryż, 16, Rue Trouchet. 230 1 2